Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 63 | Kraków, piątek 18 marca 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 810
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Kto płaci podatki?

Rząd ogłasza tymczasowe zestawienie wpływów z danin publicznych i monopoli za luty br. Zestawienie to przedewszystkiem dowodzi, że preliminarz — wedle prowizorjum budżetowego na I. kwartał br. — był ostrożnie robiony. — Wedle bowiem preliminarza miało w lutym wpłynąć ogółem 139'4 miljony zł., faktycznie zaś wpłynęło 141'2 miljony zł., czyli nadwyżka wpływów nad preliminarzem wynosi 1'8 mil. zł. Jest to, przypuszczamy, dobra zapowiedź dla rozpoczynającego się 1 kwietnia budżetu normalnego. Jeżeli bowiem dochody będą wpływały choćby w temsamem tempie, dałoby to na cały rok budżetowy okrągło 1.700 miljonów, czyli o okrągło 200 miljonów poniżej preliminarza. Różnica ta prawdopodobnie jednak zostanie wyrównana przez wyższe niż w lutym wpływy w tak zwanych miesiącach podatkowych.

Nie o to jednak chodzi. W powyższem zestawieniu za luty interesuje nas przedewszystkiem, z **jakiego źródła dochody wpływały**, więc **kto płacił** i jakie źródła zawiodły, a zatem **kto nie zapłacił** przypadających ciężarów publicznych. Z góry trzeba stwierdzić, że szerokie masy, tj. **konsumenci monopolów państwowych i płatnicy podatków pośrednich** spełnili swój obowiązek **ponad przypadającą na nich miarę**. Wedle zestawienia **podatki pośrednie od cukru i nafty dały o 1'1 miljnów zł. ponad preliminarz, monopole dały nadwyżkę 1 miljon zł., opłaty stemplowe o 1'2 miljonów zł.**, — same podatki i dochody opierające się **na masowej konsumcji**, a na zewnątrz niewidoczne, jak wogóle podatki pośrednie!

Natomiast **zawiodły podatki bezpośrednie**, płacone przez posiadających. I tak **podatek gruntowy, od nieruchomości miejskich i podatek majątkowy dały mniej** niż preliminowano i to aż o **2'4 milj. zł.** Rozumie się, że można to niewypełnienie obowiązków przez właścicieli gruntów i realności położyć na karb terminarza, do którego płacenie pewnych kategoryj podatków jest przywiązane; w każdym razie cyfry te świadczą o „poświęceniu" dla państwa tych klas, które mimo gęby pełnej frazesów i mimo faktycznego posiadania władzy — do ofiar nie są skore.

Osobną rubrykę stanowi **podatek przemysłowy** (obrotowy), który w zestawieniu wykazany jest jako jeden z tych, który **przyniósł mniej niż preliminowano**. Jak wyjaśnić to niedopisanie tego podatku? W sposób bardzo prosty: wskutek zmniejszenia się obrotów i podatek się zmniejszył, a zmniejszenie się obrotów wskazuje, że siła kupna ludności się zmniejszyła. I tu dochodzimy do rzeczy, którą tylekroć podnoszono jako podstawową dla naszego życia gospodarczego, mianowicie do coraz większego zanikania konsumcji wewnętrznej. **Szerokie masy nie są w stanie kupować** — to rzecz jasna. **Robotnicy** pobierający nędzne płace, **ćwierć miljona robotników wogóle bez zarobku**, setki tysięcy rozmaitych **funkcjonarjuszów państwowych** z marnemi ledwo na życie wystarczającemi poborami, **emeryci** pobierający głodowe zaopatrzenia — wszystko to daje miljony rodzin niezdolnych do kupowania najpotrzebniejszych nawet rzeczy, a mniejsze spożycie ujawnia się odrazu w mniejszym wpływie podatki obrotowego.

Okazuje się, że mimo optymizmu p. ministra skarbu, któremu ostatnio dał wyraz w mowie wygłoszonej w Senacie, sprawa ma pewne ciemne strony. Nasz budżet na 1927—28 w wysokości okrągło 1.900 miljonów uważają wszyscy: minister i referenci za realny, tj. liczą, że preliminowane sumy faktycznie wpłyną. To jest możliwe, ale z jakiemi ofiarami i z jakich źródeł? Rząd ma w rękach możność „regulowania" dochodów, mając nieograniczoną możliwość podwyższenia cen towarów monopolowych i taryf kolejowo-pocztowych. — Z tego prawa rząd też w najszerszej mierze korzysta, podwyższywszy np. ostatnio cenę spirytusu denaturowanego o 100 procent. Taka podwyżka dotyka najbiedniejszych, gdyż tylko ci używają spirytusu do zagrzania czy zgotowania, podczas gdy sfery bogate mają o wiele tańszy gaz. Niema też żadnej pewności, czy w ciągu roku budżetowego rząd nie podwyższy ceny tytoniu czy soli, lub nie podwyższy taryf kolejowych — była nawet już mowa o generalnej „regulacji" tych taryf.

A kto płaci te podwyżki? Tylko masy, tylko chłopi i robotnicy!

Meksykańskie sprawy a komiczny wiec klerykalny

Pod przewodnictwem posła K. Ilskiego odbył się w Warszawie antymeksykański wiec klerykalny, na którym przemawiali posłanka Puzynianka i p. Rostworowski.

ZA P. PUZYNIANKĄ MA IŚĆ CAŁY ŚWIAT!

Uchwalono szereg rezolucyj, protestujących przeciwko rządowi Callesa.

W pierwszej wiecownicy... „wzywają cały świat cywilizowany do przyłączenia się do niniejszego protestu", a następnie pochwalają (jako prawowierni w swojem przekonaniu wyznawcy Chrystusa, który uczył, że kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie) bunt klerykałów meksykańskich.

Oczywiście, wyżej wymieniony duet mówców nie brał również pod uwagę faktu, jak wygląda taka zbrojna ruchawka w obliczu zagrażającego Meksykowi potężnego przeciwnika — Stanów Zjednoczonych.

Cała impreza bowiem klerykalno-warszawska miała na celu poruszenie strun klerykalnych, z podeptaniem idei narodowych...

Z klerykalnego punktu widzenia — obrońcy interesów kleru, z państwowego punktu stają się ich „bohaterowie" meksykańscy buntownikami; z narodowego — wobec podsycania przez zainteresowanych Yankesów wichrzeń na terenie, czy to meksykańskim, czy nikaraguańskim — zdrajcami, działającymi na korzyść obcego państwa, bo osłabiającymi w krytycznej chwili własne.

CO POLSKA MOGŁABY UCZYNIĆ W MEKSYKU?

Ale niech cały świat idzie jak sobie wyobrażano na klerykalnym wiecu — za głosem... p. Puzynianki — czego jednak chce ona od rządu polskiego, pod adresem którego dalsza rezolucja stawia żądanie, ażeby „użył swojego wpływu odnośnie do powyższych faktów..."

Rząd polski? — Meksyk nie ma w Polsce nawet dyplomatycznego przedstawiciela! Może rząd nasz chyba pozwolić tylko — jak już wskazywaliśmy — endekom, rozwojowcom i chadekom wyruszyć na bój z Meksykiem pod przewodem arandżerów wiecu.

Wkońcu wiecownicy zażądali, ażeby władze rządowe wystąpiły przeciwko „zbrodniczym poczynaniom" prasy nieklerykalnej u nas, działającej wedle nich „pod naciskiem obcych, a wrogich polskiemu duchowi narodowemu wpływów na szkodę państwa polskiego."

Duch polski — wedle tej rezolucji — to dopiero ów duch reakcji klerykalnej, który z potężnej Polski Jagiellonów uczynił był kraj staczający się ku ruinie, że już nawet najszlachetniejsze wysiłki nie zdołały go były uchronić przed zachłannością sąsiadów. To duch, który doprowadził był do rozbiorów.

IDEOLOGJA KAPITALIZMU

Można rozumieć stanowisko businessmanów północno-amerykańskich i inspirowanych przez nich głosów wrogich Meksykowi. Tu hardo i twardo występuje kapitalizm. Ten oblicza niezwykłe bogactwa naturalne Meksyku — ten wykreśla dla Stanów Zjednoczonych granice, wyryte od południa kanałem Panamskim.

Od południa zagarnęły Stany pod swój protektorat Panamę, to samo czynią z Nikaraguą, a sąsiadując z Meksykiem bezpośrednio tłoczą go swoją przeważającą siłą materjalną, wsączając weń swoje dolary i rozsadzając jego suwerenność swojemi pretensjami.

A kapitał ma swoją ideologję.

Skoro Meksyk nie potrafił dotąd wyzyskiwać swoich skarbów, skoro w jego łonie płynie nieprzebrana ilość nafty, skoro są tam złoża olbrzymie a niedość eksploatowane różnych metali, skoro możnaby zwiększyć niesłychanie produkcję roślin włóknistych, czy kauczuku, skoro w swoich trzech strefach, czy piętrzących się kondygnacjach klimatycznych, posiada on możność hodowania najrozmaitszych rodzajów roślin itd. — tedy, pozostawiając bezradnie dużo możliwości odłogiem, winien przestać być samodzielnym gospodarzem, winien ugiąć karku przed obcemi, którzy mają więcej przedsiębiorczości i nieskończenie więcej środków pieniężnych.

Tylko ideologja taka — to podział narodów na narody, którym się należy panowanie i na narody, które winny zczeznąć lub pogodzić się z jarzmem.

Potrosze i do nas podobne głosy dochodzą z Niemiec, ze strony kapitalistyczno-nacjonalistycznej, chełpiące się swoją wyższością gospodarczą.

SMUTNA SPUŚCIZNA PO HISZPANACH

Meksyk od stu lat dopiero wolny jest od władztwa hiszpańskiego, ale właśnie w spadku po Hiszpanach odziedziczył fatalne stosunki agrarne (o czem już pisaliśmy) i zatrzęsienie kleru, który korzystał z olbrzymich fundacyj, a w ogromnej części był cudzoziemskim. Kto chciał dźwignąć kraj, musiał przedewszystkiem zmodernizować te stosunki. Ale na tych stosunkach zacofanych już zdołał w znacznym stopniu rozsiąść się kapitał północno-amerykański i na wszelką chęć ich przebudowy zapatruje się nieżyczliwie i zapewne podsyca opór na miejscu.

CHARAKTERYSTYCZNY OBRAZEK POLSKI WYRZUCANIA KSIĘDZA

Polska podobno nie mogła wytrzymać z jakimś jednym księdzem — Litwinem, Szymaszysem i niedawno wysiedliła go do Litwy kowieńskiej, odwiózłszy do granicy. A za „biednym" księdzem banitą ciągnęło... 40 podwód z jego rzeczami.

Można sobie wyobrazić, jakie musiały być stosunki w Meksyku, gdzie całe masy różnolitego, bogato wyposażonego kleru wrogo spoglądały na rządy reformistyczne, lewicowe.

ŚMIESZNA ROLA NASZYCH KLERYKAŁÓW

Jest rzeczą, powtarzamy, widoczną, że polityka kapitalistów amerykańskich zmierza do tego, ażeby stopniowo opanować Meksyk i środkową Amerykę. Jeżeli zagrożone państwa nie potrafią zreformować swoich stosunków, przemóc swojej bierności gospodarczej, natenczas dojrzeją one wcześniej czy później do zagłady... Tylko, co będzie to oznaczało dla rozwiecowanych klerykałów, wylewających dziś swoją żółć na Meksyk? Będzie to wchłonięcie ogromnych obszarów z ludnością katolicką przez państwo, posiadające fizjognomję wybitnie protestancką. Będzie triumfem nie tylko kapitalizmu, lecz i protestantyzmu. Rozumie się wiecowe pioruny... p. Puzynianki i jej adherentów nie wstrząsną ta połacią Ameryki — ale wskazujemy, jak wygląda to ogłaszanie krucjaty przeciw Meksykowi w obliczu grożących mu nie papierowych niebezpieczeństw.

Nędza pracowników państwowych

Z kół pracowników państwowych otrzymujemy następujące uwagi:

Nad problemem polepszenia bytu pracowników państwowych, łamie sobie obecny rząd od dłuższego czasu głowę, mówi się tyle o tem w Sejmie, pisze się tyle w gazetach, odbywa się tyle zgromadzeń, wysyła się do rządu i Sejmu deputacje i to wszystko jak dotąd bez skutku.

A jednak sprawa ta mogła być już dawno załatwioną, bez większych jak dotychczas wydatków dla skarbu państwa i ku ogólnemu zadowoleniu.

Po nastaniu rządu majowego spodziewali się wszyscy funkcjonarjusze państwowi, tak wojskowi jak cywilni, polepszenia bytu. Bo od jakiegoż innego rządu mogli się byli tego spodziewać więcej ludzie pracy, jak nie od rządu marszałka Józefa Piłsudskiego.

Nadzieja ta istotnie dopisała, ale tylko wojskowym, gdyż zaraz otrzymali dodatki o jakich przy ówczesnym stanie finansów państwa, nawet we śnie marzyć nie mogli a które wynoszą od 44% do 90% pensyj miesięcznych. Zatem przeciętna podwyżka dla wojskowych wynosi 67%.

Gdyby rząd pomajowy był wówczas rozdzielił te 67% pomiędzy wojskowych i cywilnych funkcjonarjuszów państwowych, to mogli byli wszyscy otrzymać jednakowo po około 33% podwyżki, a byliby się zadowolili wszyscy nawet 30% podwyżką, na czem rząd byłby nietylko zyskał, ale nie musiałby był w listopadzie 1926 roku dawać 10% podwyżki cywilnym urzędnikom.

Nie twierdzimy wcale, akoby gaże, jakie obecnie otrzymują oficerowie, były za duże i aby im się „przelewało", ale w każdym razie byt ich znacznie polepszył się, bo o 67%, natomiast funkcjonarjusze cywilni cierpią nędzę i zostali moralnie zepchnięci jako „mniej wartościowi". Jeżeli ktoś powie, że pp. oficerowie w czasie wojny nadstawiają pierś swoją na kule, to taksamo czynią to i cywilni funkcjonarjusze państwowi, należący do rezerwy gdyż z doświadczenia wiemy o tem, że we wszystkich państwach w czasie wojny, rezerwa ginęła tak samo jak zawodowi wojskowi. Dlaczegóż więc mają być zawodowi wojskowi tak bardzo wynoszeni nad cywilnych pracowników państwowych? Wszak w innych państwach różnic takich się nie robi. Bo czyż możliwem byłoby tam, aby np. starosta pobierał porucznikowską pensję?

Kobieta w walce o byt

Przed ogólno krajową konferencją kobiecą — Kobiety w Związkach zawodowych — Robotnice i służące — Rezerwoar sił chadeckich

Za dni kilkanaście odbędzie się w Warszawie **ogólno-krajowa konferencja kobiet zorganizowanych w polskiej partji socjalistycznej.** W konferencji wezmą udział delegatki i delegaci poszczególnych ośrodków organizacyjnych w całej Polsce. Trzeba, aby już obecnie organizacje kobiet pomyślały o wyborze delegatów, zebrały potrzebne na konferencję materjały, słowem **przygotowały się jak należy do zjazdu.**

* * *

Okres ostatnich dwóch lat cechuje w całej Polsce **wzrost uświadomienia w szeregach kobiet pracujących.** Trudna i zdawałoby się niewdzięczna praca organizacyjna pośród kobiet **natrafiła na grunt podatny.** Robotnice wszędzie tam, gdzie dotarła organizacja zawodowa i gdzie kiełkują bodaj pierwsze ziarna świadomości socjalistycznej **stają w pierwszym szeregu walczących towarzyszów.**

U nas — w Krakowie — jakkolwiek organizacja kobiet PPS nie przedstawia się pod względem liczby imponująco, **mieliśmy niejednokrotnie dowody uświadomienia politycznego krakowskich robotnic**, żeby tylko wspomnieć ostatnie wybory do krakowskiej Kasy chorych, oraz wszystkie po kolei przeprowadzane akcje cennikowe. w których kobiety szły **najzupełniej karnie w szeregach walczącego proletarjatu.**

Zwłaszcza dwa duże skupienia kobiet pracujących zasługują w Krakowie na szczególną uwagę. Myślimy tutaj o **fabryce tytoniu** oraz o **robotnicach wojskowych zakładów mundurowych i amunicyjnych**, gdzie pracuje znaczna ilość kobiet. W obu tych warsztatach pracy, gdzie obok robotników pracują robotnice **wykuwa się świadomość klasowa kobiet-proletarjuszek**, zaś organizacja zawodowa dokonuje reszty. Nie raz obserwowaliśmy **proces przeistaczania się kobiety-robotnicy**, z indyferentnej politycznie, a nawet podległej wpływom klerykalizmu w uświadomioną socjalistkę, jeżeli zatem wolno czynić uogólnienia zdaje się nam, **że dobrze prowadzona organizacja zawodowa jest dla myślącego robotnika czy robotnicy szkołą socjalizmu.**

W organizacjach tych panuje **zupełne równouprawnienie kobiet i mężczyzn**, nie rzadko dzielna robotnica zajmuje kierownicze stanowisko w związku zawodowym, w którym obok kobiet-robotnic skupieni są także robotnicy. Ta współpraca daje wszędzie **jaknajlepsze wyniki**, u kobiet zaś budzi często nie dość rozwinięte poczucie **pełnowartościowości społecznej.** Przekonanie to pociąga za sobą z kolei coraz wszechstronniejsze oddawanie się pracy organizacyjnej, a co za tem idzie, coraz większą **aktywność polityczną kobiet.**

Tak więc widzimy, **że przez związek zawodowy prowadzi droga do partji socjalistycznej i do uświadomienia politycznego kobiet.** Dlatego też stosunkowo najłatwiej zorganizować politycznie kobiety już zaprawione do myślenia społecznego przez związki zawodowe. Znacznie większe przeszkody spotykamy w pracy organizacyjnej pośród **kobiet pracujących w jednostkowych gospodarstwach jako służące itp.** Nie zapominajmy zaś, że w miastach **liczba tych zupełnie niezorganizowanych zawodowo kobiet wynosi tysiące.** Stanowią one **rezerwoar sił chadeckich**, idąc ślepo na pasku spowiedników i paniuś od św. Zyty. **Ku nim musimy skierować nasz wzrok i wysiłki organizacyjne.**

* * *

Jesteśmy pewni, że ogólno-krajowa konferencja kobieca, która się niebawem odbędzie w Warszawie **sprawie tej poświęci swoją uwagę** i ustali **wytyczne dla tej niezbędnej, a niestety prawie zupełnie zaniedbanej pracy. Bo sprawa jest naprawdę pilna!**

ZE SŁUŻĄCEJ — MINISTREM!

Daleką tą drogę odbyła towarzyszka Minna Sillanpaa **w młodości służąca, obecnie minister opieki społecznej w Finlandji.** Tow. Minna Silanpaa jest dzieckiem proletarjatu. Mając lat **12 została robotnicą fabryczną.** Jako 16-letnia dziewczyna porzuciła fabrykę i **została służącą.** Jako służąca pracowała ośm lat w domach kupieckich i burżuazyjnych. Poza pracą u swoich chlebodawców — a któż nie wie jak wyczerpująca jest praca służącej — znalazła czas na samokształcenie i działalność organizacyjną. **Jej dziełem jest organizacja służby domowej w Finlandji.** Z jej inicjatywy powstało **schronisko dla sług pozbawionych pracy oraz kolonja wakacyjna.**

W roku 1907 została wybrana tow. Sillanpaa posłem. W dalszym ciągu pracowała niezmordowanie nad uświadomieniem i organizacją kobiet, wreszcie jako znakomitą znawczynię problemów społecznych **powołano ją do gabinetu**, oddając bardzo ważną dla klasy robotniczej tekę ministra opieki społecznej.

Podziękowanie

Szanownemu Zarządowi Związku pracowników Kasy Chorych w Krakowie, oraz Kolegom i Przyjaciołom, za uchwalenie mi doraźnej pomocy w krytycznem położeniu, tą drogą składam serdeczne podziękowanie. **Stefan Karpiński.**

BORYS PILNIAK

Zabójstwo Komandarma

OPOWIEŚĆ NIEZAGASŁEGO KSIĘŻYCA

(Z rosyjskiego przełożyła H. P.)

3

— Zdrowie w porządku, całkiem poprawiło się, zdrów jestem — choć, kto wie, czy nie będziesz stał na honorowej warcie przy mej trumnie — odrzekł Gawryłow nawpół żartem, nawpół serjo, w każdym razie niewesoły to był żart.

Popowa i Gawryłowa łączyła dawna przyjaźń, wspólna podziemna robota, wspólna praca w fabryce w owych odległych latach młodości, gdy obaj wstępowali w życie, jako tkacze w Oziechowo-Zujewie; później wspólne — bogorodskie — więzienie, i zwykły los rewolucjonisty — „zawodowca": zesłanie, ucieczka, konspiracja, tagański punkt etapowy, zesłanie, ucieczka, emigracja, Paryż, Wiedeń, Chicago; i potem nawałnica czternastego roku, Brindissi, Saloniki, Rumunja, Kijów, Moskwa, Petersburg, — a potem burza siedemnastego roku, Smolny, Październik, huk armat nad moskiewskim Kremlem i — jeden z nich szef sztabu czerwonej gwardji w Rostowie nad Donem, a drugi — marszałek proletarjackiej szlachty (według dowcipnego określenia Rykowa) w Tule. A więc udziałem jednego — boje, zwycięstwa, kierowanie armatami, ludźmi, śmiercią; potem pracy drugiego — gubkomy *), ispołkomy **), W. S. N. [illegible] ***), konferencje, zebrania i raporty: obaj — wszystko, całe życie, wszystkie myśli złożyli największej w świecie rewolucji, największej na świecie sprawiedliwości i prawdzie. Lecz zawsze jeden dla drugiego — Nikołasza, — jeden dla drugiego — Aleksy, Ałoszka, po wsze czasy towarzysze-tkacze, bez szarż i rang.

— Powiedz, Nikołasza, jak ty się czujesz? — spytał Popow.

— Uważasz, miałem, a może mam jeszcze, wrzód w żołądku. Wiesz, bóle, wymiotowanie krwią, okropna zgaga — tak, straszliwe paskudztwo — komandarm mówił niegłośno, nachylony w stronę Aleksego. — Wysłano mnie na Kaukaz, leczono, bóle przeszły, wziąłem się do pracy, przepracowałem pół roku, a tu znów mdłości, bóle; powtórnie pojechałem na Kaukaz. Teraz bóle znów minęły, skusiłem się i wypiłem nawet butelkę wina... — Komandarm urwał: — Ałoszka, napijesz się może wina, o! tam pod ławką stoi — przywiozłem ci skrzyneczkę, odkorkuj!

Popow — twarz miał wspartą na dłoni — odpowiedział:

— Nie, zrana nie piję. Mów.

— A więc, zdrowie moje całkiem w porządku. Komandarm zamilkł. Powiedz, Ałoszka — poco mnie tu wezwano, nie wiesz?

— Nie wiem.

— Przyszło pismo — natychmiast wyjechać z Kaukazu, nawet do żony nie wstępowałem. — Komandarm zamilkł. — Do djaska, ani domyśleć się mogę, o co chodzi; w armji wszystko w porządku, żadnych zjazdów, nic.

Komandarm mówił o armji, o wojnie — i nie spostrzegał, zapewne, że gdy mówił o armji, to przestawał być tkaczem i stawał się wodzem i czerwonym generałem czerwonej armji; mówił komandarm o Oziechowo-Zujewie i o czasach owych odległych i nie spostrzegał, zapewne, że stawał się tkaczem — tym tkaczem, który ongi pokochał tam nauczycielkę za rzeką, buty swe czyścił dla niej „na glanc" i boso szedł do szkoły, aby się buty one nie zakurzyły po drodze i w lasku dopiero przed szkołą obuwał je — kupił krawat fantazyjny i zawadjacki kapelusz, — a jednak, prócz rozmów o książkach, nic między nimi nie było, nie skleił się romans: nauczycielka odpaliła jego zaloty. Komandarm-tkacz był miłym, dobrym człowiekiem, potrafił żartować i rzeczy śmieszne dostrzegać, to też rozmowę z przyjacielem przeplatał żartami; z rzadka tylko odzywał się w nim komandarm, niepokoić się wtedy zaczynał; przypominał sobie niezrozumiałe wezwanie, niezdarnie poruszał się i jak zdrowy tkacz, wyrażał się o chorym komandarmie: — „Dostojnik, feldmarszałek, senator, — patrzajcie! a kaszki gryczanej jeść nie mogę... Tak, bracie, igra Ceka *) z człowiekiem — z piosnki słowa nie opuścisz **) — i zamilkł.

— Nikołasza, wyraźnie powiedz, co podejrzewasz? — powiedział Popow. Coś ty plótł o warcie honorowej? (Ciąg dalszy nastąpi).

*) Komitet gubernjalny.

**) Komitet wykonawczy.

***) Rada gospodarcza.

*) Centralny komitet.

**) Rosyjskie przysłowie.

Przegląd prasy

Gorzej z matematyką: czyli, jak się „Kurjerek" zagalopował? — „Nowa Reforma" zagalopowała się także. — Wojewoda krakowski o sprawie bezrobocia.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" pisząc okolicznościowy artykuł o zmianie swego formatu, zagalopował się, wyrażając nadzieję, że obecnie wszyscy ludzie, umiejący w Polsce czytać, będą czytywali „Kurjerka", co zresztą jego zdaniem w połowie „zostało już osiągnięte"...

Nieco zaś wyżej określił „Kurjerek" swój nakład na 100 tysięcy egzemplarzy dziennie (o skromności!). Wynika więc z tego kurjerkowego obliczenia, **że ludzi umiejących czytać jest w Polsce ...200 tysięcy...**

Zagalopował się „Kurjerek" i tyle...

* * *

Daleko już trudniej zrozumieć odświętny ton „Nowej Reformy" z racji kurjerkowej uroczystości.

Oto skromny wyjątek z tej pieśni pochwalnej:

> Jeżeli prasa polska doczeka się kiedyś swego dziejopisa, to dzień dzisiejszy będzie on musiał nietylko zapisać, ale jeszcze podkreślić...

Wszystko to zaś dlatego, że

> „Ilustrowany Kurjer Codzienny" wyszedł dziś poraz pierwszy w nowym znacznie zwiększonym formacie, zredagowany i wydrukowany w nowym swoim gmachu...

A teraz pełne melancholji spojrzenie w przeszłość

> ...założony przed 17 laty przez p. Marjana Dąbrowskiego, znalazł pod jego kierownictwem drogę do mas, ponieważ odpowiedział ich nastrojom, potrzebom i wyobrażeniom lepiej, niż jakikolwiek inny dziennik... Stał się wyrazicielem ducha nowego czasu, **znalazł swój ton w akordzie życia**, a znalazłszy to wszystko, już tego z rąk nie wypuścił, lecz rozwijał niestrudzenie, rozszerzał, wzmacniał, aż ostatecznie stanął na czele prasy codziennej w całej Polsce...

Także „Nowa Reforma" **znalazła „swój ton w akordzie życia"**

> ...w pośle Marjanie Dąbrowskim... którego wysiłki uwieńczone zostały tak pięknym skutkiem...

Dlatego też naczelny publicysta „Nowej Reformy" wita w nim

> ...typ tego właśnie indywidualnego przedsiębiorcy, któremu kapitalizm **europejski i amerykański** zawdzięcza swój niesłychany rozwój i swoją zdolność podejmowania i spełniania najtrudniejszych i najśmielszych zadań.

Europejski i amerykański! Co za rozmach. Słowem — drugi Ford...

Ford — tylko, że daleko bardziej zasłużony...

> Tylko tam, gdzie zjawiały się takie właśnie typy przedsiębiorców, gdzie wytwarzany przez nich kapitał nietylko gromadził się, lecz nie przestawał pracować i nie opuszczał procesu produkcji, tylko tam wytworzyła się **kultura i cywilizacja...**

Rozumiemy, że „Nowa Reforma", będąca własnością wydawcy „Kurjerka", miała obowiązek uroczystego przywitania poniekąd familijnej uroczystości kurjerkowej, ale **co to wszystko ma wspólnego z Europą, Ameryką, kulturą i cywilizacją...**

Przesada — stanowczo przesada...

* * *

Dzienniki warszawskie przynoszą obszerny wywiad **z bawiącym w Warszawie wojewodą krakowskim, p. Darowskim.** Z wywiadu tego wyjmujemy interesującą nas najbliżej opinję wojewody **o stanie bezrobocia w województwie krakowskiem i o sposobie zwalczenia go.**

> — Co do bezrobocia, które wynosi obecnie w województwie krakowskiem 15.000 robotników, to kwestja jego zostanie całkowicie rozwiązana, o **ile Małopolska Zachodnia otrzyma kredyty**, niezbędne dla wykonania całego programu inwestycyjnego na rok budżetowy 1927—1928 w zakresie robót publicznych zarówno państwowych jak samorządowych i prywatnych. Z opracowań poczynionych przez województwo wynika, że kosztem kredytu państwowego w wysokości 16 milj. 340.000 złotych możnaby przy budowlach państwowych zatrudnić przez cały rok 6.330 robotników zarejestrowanych, a przy pomocy pożyczek, udzielonych związkom samorządowym i kooperatywom w kwocie 2.584.000 złotych — dalszych 2.300 robotników, czyli razem kosztem — 18.924.624 złotych — ogółem 8.630 robotników, **co stanowi zgórą 60 procent ogółu zarejestrowanych bezrobotnych.**
>
> Pozostałe 40 procent bezrobotnych znajdzie zatrudnienie przy robotach, które związki samorządowe, w dalszym ciągu prowadzić będą oraz w tartakach, cegielniach, cementowniach i innych zakładach, produkujących materjały budowlane, które, wobec wzmożonego zapotrzebowania tych materjałów, powiększą produkcję, a tem samem zwiększą ilość zatrudnionych robotników.
>
> Wśród robót inwestycyjnych największą pozycję stanowią: **budowa zakładu wodnego w Porąbce, budowa nowych dróg i mostów, ochrona Krakowa przed powodzią i budowa kanału żeglugi oraz państwowe budowle architektoniczne.**

Na papierze zatem kwestja bezrobocia została już rozwiązana... Chodzi teraz o to, by życie choć w części potwierdziło **optymistyczne wywody pana wojewody...**

Wiadomości polityczne

LITWA WCIĄŻ MYŚLI O WILNIE

Z Kłajpedy donoszą, że premjer litewski Waldemaras w rozmowie z przedstawicielem kłajpedzkiego pisma „Morgenstimme" zaprzeczył wiadomościom podawanym przez prasę angielską, jakoby między Polską a Litwą odbyła się wymiana pism w sprawie uregulowania dotychczas istniejących spraw spornych. Litwa zmierza do zwołania konferencji międzynarodowej w sprawie Wilna, w której to konferencji miałyby wziąść także udział Rosja, Niemcy i mocarstwa zachodnie. Ponieważ taka konferencja w najbliższym czasie jest niemożliwą, Litwa gotowa jest w międzyczasie stopniowo rozwiązywać sprawę Wilna, inicjatywa jednak do tego musi wyjść od Polski.

ZGON PREZYDENTA ŁOTWY

Prezydent Czakste zmarł na zamku ryskim 14 bm. o g. 8'45 wiecz., w której to chwili ustała działalność serca. Ciało prezydenta przeniesione będzie do białej sali zamku ryskiego, gdzie będzie mogło być odwiedzane przez wszystkich. Pogrzeb odbędzie się w piątek. Prezydent pochowany zostanie na cmentarzu ryskim. Małżonka prezydenta i rząd łotewski otrzymali wiele kondolencyj.

WYBÓR PREZYDENTA CZECHOSŁOWACJI

Na posiedzeniu konwentu senjorów Izby posłów oświadczył prezes Izby Malypetr, że przypadające w br. wybory prezydenta republiki czechosłowackiej będą przeprowadzone do 24 maja. — Prezydenta wybierają obie Izby połączone w Zgromadzenie narodowe.

FRANCJA ODMAWIA UDZIAŁU W KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Na wczorajszem posiedzeniu francuska Rada ministrów ustaliła ostatecznie, że w przyszłą sobotę wysłaną zostanie odpowiedź na zaproszenie Stanów Zjednoczonych na konferencję w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich. W kołach urzędowych sądzą, iż sprawa rozbrojenia winna być rozpatrywana jako całość i dotyczyć wszystkich sił lądowych, morskich i powietrznych. — Ponieważ przy ewentualnem wysłaniu obserwatora, ten ostatni na wypadek pojawienia się opinji sprzecznych z tezą francuską w sprawie obrony morskiej znalazłby się wobec niemożliwości ich zwalczania tak, że mogłoby się wydawać, iż podziela te opinje, przeto przewidują, że **Francja powstrzyma się od udziału w konferencji** w formie obecnie projektowanej, gdyż nie mogłaby należycie bronić swych praw.

Z ruchu socjalistycznego

WIEC W TARNOWIE

W niedzielę 27 lutego br. w sali Domu robotniczego w Tarnowie odbyło się publiczne zgromadzenie, zwołane przez komitet PPS. Do prezydjum powołano tow. Rydza, Skwiruta i Główczyka z Grybowa. Pierwszy zabrał głos tow. prof. K. Ciołkosz, który w godzinnym referacie zobrazował gospodarkę miejską i stanowisko PPS w gminie, ponadto oświetlił sprawę budowy wielkich fabryk państwowych koło Tarnowa. Tow. dr. **Szumski** mówił o sytuacji politycznej państwa, przedstawiając zebranym zamach chjeno-piasta na prawa ludu. Wreszcie tow. **Batist** przedstawił zebranym, jak to spółka żydowsko-chadecka na czele z p. Szalitem Silbigerem i Spanem z jednej strony, a z ks. Parylą i Porębą z drugiej, pragnęliby opanować Kasę chorych. Zebrani z oburzeniem napiętnowali obłudników chadeckich, którzy przed wyborami jeździli na koniku antysemickim, obecnie zaś łączą się z ortodoksami i sjonistami.

Sala była przepełniona tak, że nie mogła pomieścić słuchaczy, to też cała masa ludzi stała za oknami i na korytarzach.

NOWA PLACÓWKA TUR

Dnia 13 bm. odbyło się w Domu Robotniczym w Trzebini zebranie organizacyjne, celem założenia oddziału Tow. Uniwersytetu Robotniczego. Po zagajeniu przez tow. Dudziaka i wyborze przewodniczącego w osobie tow. Kaliny, wygłosił obszerny referat o celach i znaczeniu TUR tow. Roman Szymański z Krakowa.

W szerokiej i rzeczowej dyskusji podkreślili miejscowi towarzysze konieczność założenia placówki oświatowej, przedstawiając równocześnie plan pracy na najbliższy okres. Specjalny nacisk kładziono na skupienie przy TURze młodzieży robotniczej, celem wyrwania jej z pod zgubnych wpływów klerykalizmu i militaryzmu. Wybrano Zarząd, w skład którego wchodzą przewodniczący tow. Kalina, sekr. Korzec, skarbnik Kołodziej, ponadto tow. Głowacki, Matusikówna, Sandera, Schütz, Komisja rewizyjna: tow. Doras, Szuwarówna, Dudziak. Uchwalono wkońcu, by rozpocząć pracę przez urządzanie odczytów w każdą sobotę o godz. 4 popołudniu oraz utworzenie czytelni pism, otwartej codziennie wieczorem w małej sali Domu Robotniczego.

UWAGI

Czy będzie z tego praca dla bezrobotnych?

Pisma przynoszą wiadomość, że ma ukazać się rozporządzenie ministerstwa pracy, ustalające sposób udzielania Związkom komunalnym pożyczek długoterminowych i niskoprocentowych, w celu zatrudnienia bezrobotnych. Również przedsiębiorstwa prywatne będą mogły pod pewnemi warunkami korzystać z tych pożyczek. Mianowicie pożyczki takie udzielane będą przedsiębiorstwom, zatrudniającym minimum 75 robotników w wysokości zasiłków, jakie pobieraliby robotnicy z doraźnej akcji państwowej, gdyby nie byli zatrudnieni. Podania o pożyczki tego rodzaju rozpatrywane będą przez województwa względnie kom. rządu w porozumieniu z Izbami skarbowemi i kierowane z wnioskiem do banku gospodarstwa krajowego, który po zbadaniu stanu wypłacalności starającego się, udzielać będzie pożyczki.

Zrealizowanie tego projektu, który jest spełnieniem starego naszego żądania, połączone jest niestety z taką masą ograniczeń biurokratycznych, że zrealizowanie staje się prawie niewykonalne. Otrzymanie pożyczki zależy od tylu instancyj, przez tyle musi przejść rąk, że bezrobotni długo będą musieli czekać, zanim z tego źródła wypłynie dla nich możność pracy. Referenci województwa, Izby skarbowej, banku, a po nich nadreferenci w ministerstwie mają orzekać, czy pożyczka może być udzielona. Kto zna powolność maszyny biurokratycznej, wie, że na załatwienie podania trzeba będzie długo czekać, a tymczasem bezrobocie rośnie. Przecież rząd, który już ma praktykę w udzielaniu pomocy doraźnej, mógłby i dla nowego swego projektu zastosować doraźność, inaczej z tej mąki chleba nie będzie.

—ooo—

Czciciele „drugiej" wiosny

KLERYKALNE POKŁONY PRZED PRZYBYSZEWSKIM

W ubiegłą niedzielę, obfitującą w Warszawie w różne uroczystości, odbył się bankiet dla uczczenia „Przybyszewskiego" w związku z niedawnem wystawieniem przez Teatr Narodowy jego nowego dramatu „Mściciel". Zacytujemy poniżej kilka ciepłych zdań, które „Warszawianka" rozpoczęła opis owej uroczystości:

> „Wczoraj, o godzinie 2 popołudniu, na zaproszenie Związku autorów dramatycznych, zebrało się w salonach Resursy Obywatelskiej grono ludzi najświetniejsze nazwiska w literaturze i sztuce noszących, aby uczcić wielkiego dramaturga, twórcę „Mściciela", Stanisława Przybyszewskiego, który przybył z małżonką".

W Polsce — w sferze jej żywiołów klerykalno-zachowawczych każda sprawa musi się jak „figa ucukrować", jak „tytoń uleżeć"... Dopóki nie jest wyprasowana ciężarem lat, dopóki tężyznę posiada młodości, czy nowości i moc przyciągającą duchy młode — jest podejrzaną, jest bezbożną, jest niemoralną.

Przybyszewski... ileż gromów nań się sypało, gdy w Krakowie skupiał dokoła siebie „Młodą Polskę" ówczesną? Nietylko różne bigotki uważały go za gorszyciela, za wcielenie szatana. Niepokoił on, jego twórczość nawet największego pisarza, zbliżonego jednak do sfer konserwatywnych. Mówimy o Sienkiewiczu, o jego klątwie, rzuconej na tego który „ruję i poróbstwo" wprowadza do świątyni literatury polskiej...

Tak witano Przybyszewskiego, gdy wnosił dań nowych form i nowych drgnień duszy do twórczości polskiej... Dzisiaj, organ „chrześcijańsko-narodowy" pisze o bankiecie na jego cześć, że

> „...zmienił się w uroczystość niemal rodzinną i tak serdeczną, jakgdyby ucztowało grono najbliższych i najbardziej oddanych przyjaciół na cześć tego najznakomitszego, który drugą swoją zaczął wiosnę i który nowymi, wspaniałym pędem twórczości pod polskie niebo wystrzela".

„Drugą" wiosnę... Taką mogą opiewać klerykalne głosy, ale jak to było z tą pierwszą?...

Jak stoją sprawy w Chinach?

Wedle wiadomości z Londynu zamierza komendant Szangaju generał Czang Czung Czang opróżnić miasto i cofnąć się na północ tak, że **wojska kantońskie zajęłyby Szangaj bez walki.**

W Londynie oceniają położenie w ten sposób, że Czang stracił nadzieję utrzymania Szangaju po stracie Nankingu i że cała jego taktyka polega na tom, aby utrzymać połączenie z północą tj. z wojskami Czang Tso Lina. Wojska kantońskie stoją 35 klm. przed Szangajem tak, że **jego upadek wydaje się nieuniknionym.** Wobec tej sytuacji rząd angielski postanowił wysłać wyższego urzędnika poselstwa w Pekinie do Hankau dla utrzymania stałego kontaktu z rządem kantońskim. Byłby to pierwszy praktyczny krok na drodze do **urzędowego uznania przez Anglię rządu kantońskiego.**

Dalszą wiadomość podaje „Times", mianowicie że komendant floty chińskiej admirał Yang, stojącej pod Szangajem, ogłosił, że **przyłącza się do rządu kantońskiego.** W myśl tego ogłoszenia na okręcie admiralskim „Haid Schan" wywieszono flagę Kantonu. Flota składa się z 4 krążowników, 5 kontrtorpedowców i 3 kanonierek, wszystkie w złym stanie, gdyż z powodu braku pieniędzy od lat nie przeprowadzano żadnych reparacyj. Inna gazeta „Daily Express" donosi, że na stronę Kantonu przeszły 22 okręty.

Przed kilku dniami doniesiono, że w łonie Kuomintangu (partji narodowej) powstał rozłam. Rzecz polegała na tem, że komendant wojsk kantońskich generał Czang Kai Szek chciał zrobić zamach, mianowicie chciał z Kuomintangu wyrzucić bolszewizujące elementy. Zamach się nie udał, a rząd kantoński postanowił utrzymać wprawdzie generała przy komendzie, natomiast zwolennicy jego w partji zostali aresztowani.

NOWA ORGANIZACJA KUOMINTANGU

Hankau, 16 marca. (PAT) Konferencja centralnego komitetu wykonawczego Kuomintangu przyjęła rezolucję, wypowiadającą się za zniesieniem stanowisk prezesa Rady ministrów, prezesa stałej komisji, oraz prezesa Rady wojennej, którego funkcje pełnił dotychczas Czang Kai Szek. Zamiast tych trzech oddzielnych stanowisk ustanowiona będzie Rada przewodniczących. Generał Czang Kai Szek podlegać będzie władzy Rady wojennej, w której pozostawać będzie jedynie jako członek. Przyszłość wykaże, czy zmiany te doprowadzą do osłabienia władzy Czan Kai Szek.

STRAJK W SZANGAJU

Londyn, 16 marca. (PAT) Agencja Reutera donosi, że z Szangaju, że w tamtejszych przędzalniach strajkuje 15 tys. robotników.

Echa pobytu Manna w Warszawie

ROZMOWA ZE WSPÓŁPRACOWNIKIEM „EPOKI"

Podamy poniżej parę fragmentów z rozmowy współpracownika warszawskiej „Epoki" z bawiącym w tych dniach w Warszawie — jak to wiedzą nasi czytelnicy — słynnym pisarzem niemieckim Tomaszem Mannem.

Zapytany o to, nad jakim utworem obecnie pracuje odpowiedział:

„Będzie to rzecz, osnuta na temacie bardzo starożytnym. Dzieje się bowiem w r. 1450 przed nar. Chr. jest to właściwie historja Józefa w Egipcie. Czynię próbę odtworzenia tego wydarzenia w taki sposób, w jakiby się odbyło... gdyby się wogóle kiedykolwiek rzeczywiście odbyło."

Zapytywany następnie o ekspresjonistów niemieckich, Mann ze szczególnemi pochwałami odezwał się o znanym ze sceny krakowskiej — Jerzym Kaiserze.

„Jako talent i doskonałość techniczna zwraca na siebie uwagę przedewszystkiem Kaiser, świetny znawca teatru i umiejętnie budujący swe sztuki pod względem teatralnym".

Z jeszcze młodszej grupy pisarzy niemieckich wyróżnił Mann Ebermayera, o którego dramacie „Kaspar Hauser", wystawionym w Monachjum, wyraził się, że znajduje się on pod dość znacznym wpływem elementów filmowych. To naprowadziło rozmowę na temat filmowania utworów literackich. Mann okazał się przeciwnikiem filmowania dramatów, a uznał [illegible] interesujące ilustrowanie w ten sposób powieści.

Wkońcu rozmowy naprowadził ją współpracownik „Epoki" na **literaturę polską.**

Na zapytanie, czy gość monachijski interesował się nią, odpowiedział Mann:

— Owszem, choć muszę przyznać, że wogóle u nas więcej znano literaturę rosyjską, niż polską, ponieważ o wiele więcej jej tłómaczono... — W każdymbądź razie Mickiewicz jest u nas powszechnie znany, na mnie zaś najgłębsze wrażenie wywarła „Nieboska Komedja" Krasińskiego. Czytałem ją akurat w okresie duchowego przygotowania rewolucji niemieckiej, więc to wspaniałe ujęcie konfliktu między arystokracją a demokracją zainteresowało mnie potęgą swego wspaniałego i wielce głębokiego ujęcia... Ponadto bardzo znany jest u nas Reymont. Zwłaszcza jego „Chłopi", a następnie i „Ziemia obiecana"... Wreszcie mamy dużo przekładów Przybyszewskiego, który zresztą wiele lat spędził w Monachjum i w Berlinie i brał żywy udział w naszem życiu literackiem.

SKŁADKI

NA FUNDUSZ Ś. P. SENATORA MISIOŁKA.

Związek Pracowników Kasy chorych oddział w Krakowie 50 zł., Chomiak Stanisław 4 zł.

—ooo—

Ruch spółdzielczy

OBCHÓD „DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI"

„Centralny komitet Dnia Spółdzielczości w Polsce" wydał okólnik, nawołujący organizacje spółdzielcze do zorganizowania dorocznego obchodu — „Dnia Spółdzielczości" w drugą niedzielę czerwca, t. j. **12 czerwca.** Datę przesunął komitet o tydzień ze względu na to, że w tradycyjną już dla spółdzielczości pierwszą niedzielę czerwca przypadają w roku bieżącym Zielone Święta.

Podobnie jak w dwóch latach minionych, tworzyć się mają lokalne komitety „Dnia Spółdzielczości", które przygotowywać się będą do obchodu w porozumieniu i przy pomocy Centralnego komitetu z siedzibą w Warszawie, ul. Nowogrodzka l. 21.

Na szczególną uwagę organizatorów „Dnia" zasługuje broszura p. t. „Jak zorganizować Dzień Spółdzielczości" w opracowaniu Franciszka Dąbrowskiego, wydana przez Centralny komitet — „Dnia Spółdzielczości".

Ruch kolejarski

DALSZE KWIATKI BIUROKRACJI KOLEJOWEJ Z DYREKCJI KRAKOWSKIEJ

Chuderski Piotr kier. poc. i Dziki Franciszek hamulczy wnieśli dnia 6 VII. 1926 r. odwołanie do D. K. P. przeciwko niesłusznemu przypisaniu im do zwrotu odszkodowania. W ślad za odwołaniami ZZK od lipca 1926 r. przeprowadził **19 ustnych interwencji i złożył 4 wnioski na piśmie,** uzasadniając **niesłuszność** przypisania wymienionym odszkodowania.

Siedm miesięcy trwała wymiana zdań i pism w tej sprawie!

Prezes D. K. P. niejednokrotnie **przyznawał słuszność wywodom reprezentantów ZZK** i obiecywał sprawę załatwić, a ostatnio dnia 1 lutego br. ostatecznie zlecił odnośnemu referentowi załatwienie sprawy, rozstrzygając na podstawie wyjaśnienia dyrektora Wydziału **na korzyść petentów.**

Sprawa jednak do tej pory **nie jest załatwiona,** a tymczasem pracownikom ściąga się z poborów każdomiesięczne odszkodowanie.

Dlaczego się tak dzieje?

Bo... zarządzenia Dyrekcji **nie są respektowane przez „biurokracego".** Spodziewaliśmy się więcej energji u p. prezesa Barwicza.

Z WARSZTATÓW KOLEJOWYCH W NOWYM SĄCZU

Stosunki w tutejszych warsztatach kolejowych, a szczególnie w kotłowni, są wprost przerażające. Życie i zdrowie robotnika nic tam nie znaczy. — W jakich warunkach odbywa się praca, niech odpowiedzą fakta: Rozmieszczenie kotłów do naprawy jest tak ścieśnione, że chcąc przejść lub przejechać, musi się podchodzić pod kotły, na których pracują ciężkiemi narzędziami pracownicy. Przewody elektryczne są niezaopatrzone, co powoduje częste wypadki, a nawet śmiertelne porażenie prądem. Kozły, na których spoczywają kotły, wymienia się dopiero po dokonanem zabiciu pracownika. Spawanie acetylenem i elektryką odbywa się na oddziele, co zanieczyszcza powietrze gazem z acetylenu i pyłem z elektrycznego spawania, bardzo szkodliwym dla zdrowia znajdujących się tam pracowników. Brak sił pomocniczych doprowadza do tego, że praca odbywać się musi w oddziale niezamiecionym tygodniami, w brudzie i pyle. Ale zato nadzór silny! Czterech inżynierów ma troskliwą opiekę nad pracownikami, pilnują by ktoś nie zjadł kawałka suchego chleba przy pracy; nietrzeźwym nazywa się tego, który po kupach śmieci, odpadków materjału i pomiędzy porozciąganemi a niezabezpieczonemi wężami i przewodami elektrycznemi przechodzić musi z ostrożnością obawiając się o swe zdrowie i życie... Pracownik wychodząc z domu do tej mordowni, żegna się z rodziną, jakby szedł na wojnę, a uciechą jest, gdy go wieczór ujrzą całego.

Od dłuższego czasu niema stałego naczelnika, a każdorazowe zastępstwo spełnia p. inż. Reiner, bardzo energiczny, ale energię swoją wyładowuje za pomocą doradców z krzywdą pracownika. — Ostatnio wydalono z praktyki chłopca przy końcu terminu. Za co? za błahostkę. Drugiego pracownika sanitarjusza suspendują się za to, że opatrując rannego i odwożąc go do doktora, wypił kieliszek wódki, by zabić w sobie niemiłe wrażenie opatrunku. Do tej pory był spokój z administracją, obecnie pod rządami p. inż. Reinera zanosi się na stały zatarg. Radzilibyśmy p. inżynierowi zająć się więcej warsztatem pracy i tam swą fachową energię zużytkować dla dobra państwa i bezpieczeństwa pracowników. Zwracamy się zatem do miarodajnej władzy, by zajęła się sprawą tutejszych warsztatów.

OSZCZĘDNOŚCI NA DRÓŻNIKACH

W styczniu br. dokonywał p. Miśniakiewicz wicedyrektor wydziału drogowego D. K. P. Kraków, objazdy inspekcyjne. Przy tych objazdach nie obeszło się bez usterek na niekorzyść dróżników, bo już ukazał się okólnik Nr. 2250 z 11 I. 1927 D. K. P. Kraków z podpisem Niewiadomskiego, dyrektora wydziału drogowego, który tak brzmi w streszczeniu: „Kontrola drogowa zrobiła spostrzeżenia, że w przedziałach służbowych dróżników bloko wych i przejazdowych panuje nieporządek, że podłogi nie myte, w szufladach śmiecie i ogryzki (?) chleba, odpadki papieru. W poczekalniach przystanków panuje brud i zaniedbanie". Dalej poleca Sekcji utrzymania kolei zawezwać zawiadowców odcinków drogowych, by pouczyli dróżników, że mają utrzymywać lokale czysto, w przeciwnym razie będą karani tak dróżnicy jak i zawiadowcy odcinków drogowych. Kontrola drogowa nie zapytała, czy otrzymują potrzebny materjał do czyszczenia, a Dyrekcja zapomniała naturalnie w tym okólniku wezwać S. u. k. lub też sama siebie, aby materjał do czyszczenia dostarczały. Czy dróżnicy mają może używać do tego swego cywilnego ubrania, aby jeszcze bardziej wyglądali obszarpani jak żebracy i wystawiali się na pośmiech publiczności?! Dróżnicy pamiętają, że za nieboszczki Austrji organa kontrolne nietylko badały urządzenia, ale pytały się też dróżników, czy mają do utrzymania tych przyrządów potrzebny materjał, którego też w dostatecznej ilości zawsze kolej dostarczała. Skąd dróżnicy mają kupować przybory do pisania, szmaty do czyszczenia okien w poczekalniach, lamp, latarń i szkieł, szczotki do mycia i miotły do zamiatania, zapałki itp.? Dawniej kolej wszystko to wydawała, dawano także za czyszczenie poczekalń i wychodków 3—5 kor. i dodatki kasowe 10—30 kor. miesięcznie. Teraz oszczędza się na biedakach i żąda, by ze swych głodowych poborów miesięcznych kupowali to sami dróżnicy. Co tam obchodzi panów Niewiadomskich i Miśniakiewiczów, że te „ogryzki" chleba widziane przez nich w szufladach są pożywieniem dróżników, bo na inne ich nie stać, a papier, o ile się znajduje kawałek, służy do czyszczenia przyrządów sygnałowych, gdyż szmaty i starą bieliznę własną już zużyto! Zapytać się należy, czy panowie dygnitarze także wydają jaki grosz ze swych tłustych poborów i diet na utrzymanie czystości w swych apartamentach, jak to muszą robić dróżnicy? Ciekawibyśmy także wiedzieć, czy pan prezes Barwicz, który zmniejszył przydział węgla do lokali służbowych dla dróżników z kg. 16.06 na 9.20 na dobę, także i w kancelarjach dyrekcji tak oszczędza na węglu? Przecież panowie nie siedzą bez przerwy po 24 godzin w biurze, a do ich biur drzwiami i oknami nie dochodzi wiatr i śnieg, jak to jest w budkach służbowych dróżników! Ale dróżnicy to coś innego od ludzi! Ci mogą marznąć być głodni i obdarci i jeszcze przyrządy do czyszczenia i przybory kancelaryjne mają kupować sobie sami, bo inaczej są karani. Żadne tłómaczenie się nic nie pomoże, bo usłyszysz tylko obelgę. Nabiera się przekonania, że chcąc mieć wszystko w porządku, aby nie być karanym, musi się wszystko za własne kupować pieniądze.

KRONIKA

Kraków, 17 marca.

Imieniny marszałka Piłsudskiego

Na murach miasta rozlepiono następującą odezwę:

OBYWATELE! Na dzień 19 marca przypada uroczystość imienin pierwszego marszałka Polski, twórcy armji narodowej i pierwszego Naczelnika wskrzeszonej Rzeczypospolitej

JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Dzień ten corocznie staje się potężną manifestacją miłości i czci, jaką naród polski otacza osobę wodza swojego. W roku bieżącym uroczystości w dniu jego imienin mają podwójny charakter: Są nie tylko wyrazem hołdu, ale zarazem stanowczem stwierdzeniem, że społeczeństwo polskie ożywione głęboką wiarą w niespożyte siły twórcze marszałka, gotowe jest do wszelkich ofiar, by pomóc mu w wielkiem dziele odrodzenia ojczyzny, której ster spoczywa w jego ręku. Prastary stołeczny Kraków, gdzie myśl państwowa zawsze znajdowała najsilniejszą ostoję. Kraków związany najsilniej z wielkim czynem twórcy Legjonów, podjętym w pamiętnym w dniu 6 sierpnia 1914 winien świecić przykładem całej Polsce. Wzywamy Was przeto, obywatele, abyście w sobotę dnia 19 marca dali żywiołowy wyraz przenikającym Was uczuciom, które najsilniej rozbrzmią w radosnych okrzykach: Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita! Niech żyje jej pierwszy żołnierz i niestrudzony budowniczy Józef Piłsudski! Za Komitet obywatelski: Przewodniczący, prezydent miasta inż. Karol Rolle.

* * *

Uroczystość powyższa odbędzie się według następującego programu: W sobotę 19 marca br. o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo na rynku krakowskim (w razie niepogody w kościele Marjackim), o godz. 11 rano defilada załogi krakowskiej przed uniwersytetem przy ul. Straszewskiego, o godz. 6 popołudniu Akademja wojskowa w Domu żołnierza polskiego przy ul. Lubicz, o godz. 7.30 wieczór uroczysta Akademja w teatrze im. Słowackiego.

Mieszkańcy miasta, w dniu uroczystości powinni domy dekorować flagami o barwach państwowych i miejskich.

—ooo—

Gruba omyłka PATa

W nadesłanej nam odbitce telegramów, wydanej przez PATa w Warszawie, znajdujemy następujący telegram: „Berlin 15 marca PAT. Były przywódca socjalistów w Starogardzie Jurgens"... itd. PAT popełnił grubą omyłkę: Jurgens nietylko nigdy nie był przywódcą i wogóle socjalistą. Jurgens był dyrektorem (wiceprezesem) sądu okręgowego w Starogardzie na Pomorzu niemieckiem i był znany jako skrajny nacjonalista i prześladowca socjalistów. Z tej też racji został w swym procesie o oszustwa przez nacjonalistycznych sędziów niemieckich uwolniony.

Spodziewamy się, że PAT swą omyłkę naprawi.

—ooo—

RADJOSŁUCHACZE W KRAKOWIE DOMAGAJĄ SIĘ, ABY KAŻDY URZĄD POCZTOWY DOKONYWAŁ REJESTRACJI RADJOODBIORNIKÓW. Ilość osób, zgłaszających się w myśl ustawy w Głównym Urzędzie pocztowym po upoważnienia na posiadanie radjoodbiorników, wzrasta z każdym dniem. Interesująca jest statystyka zgłoszeń z ostatnich dwóch tygodni. W dniu 1 bm. celem rejestracji zgłosiło się osób 18, w dniu 2 bm. 10 osób, 3 bm. 12 osób, 4 bm. 23 osób, 5 bm. 24 osób, 7 bm. 28 osób, 8 bm. 17 osób, 9 bm. 25 osób, 10 bm. 38 osób, 11 bm. 50 osób, 12 bm. 65 osób, 14 bm. 66 osób. Wobec tego wzmagającego się z każdym dniem napływu zgłoszeń, byłoby bardzo pożądanem, aby nietylko główny urząd pocztowy, lecz każdy urząd filjalny w Krakowie dokonywał rejestracji. Na konferencji w dniu 10 bm. przedstawiciel Dyrekcji Poczty zapowiedział, że w najbliższych dniach wydane zostanie zarządzenie uprawniające wszystkie urzędy do przyjmowania zgłoszeń niestety jednak dotychczas zarządzenie to nie nastąpiło. Zważywszy, że w najbliższych dniach ilość osób rejestrujących swoje radjoodbiorniki jeszcze się powiekszy, a już obecnie w biurze rejestracyjnym w Głównym urzędzie pocztowym tworzy się nieraz ogonek osób, czekających swej kolei, Dyrekcja poczty powinna niezwłocznie otworzyć kilka innych biur rejestracyjnych, aby przyśpieszyć i ułatwić rejestrację.

Litwajtis i dwóch jego kompanów

Trójka sprytnych oszustów

Organa policyjne w Krakowie przytrzymały wczoraj Lucjana Dutkiewicza lat 21, Stanisława Szlakowskiego lat 21 i Aleksandra Litwajtisa lat 21 z Warszawy. Wymienieni w restauracji hotelu „Royal" w Krakowie spożyli suty obiad, poczem **bez wyrównania rachunku chcieli odejść**, zaś gdy kierownik restauracji zażądał zapłaty, **oświadczyli mu, iż nie zapłacą, ponieważ nie mają pieniędzy**, wobec tego na żądanie poszkodowanego zostali doprowadzeni do policji. W czasie przeprowadzonych dochodzeń ustalono, **że jeździli oni po różnych miastach Polski, rzekomo celem aranżowania przedstawień, gdzie Litwajtis miał występować** jako łamacz żelaza (a la Breitbart), lokowali się po hotelach, a po kilkunastu dniach pobytu **nie zapłaciwszy za mieszkanie i wikt ulatniali się**, przenosząc się do innego miasta, gdzie uprawiali ten sam proceder. Podobne wypadki miały miejsce jak dotychczas ustalono w Łodzi, Tarnowie i Krakowie. Nadto wymienieni posługiwali się czekami PKO w Warszawie, z których posiadania nie mogli się dostatecznie wytłómaczyć. W powyższej sprawie prowadzi się dalsze dochodzenia, zaś przytrzymanych odstawiono do aresztów sądu okręgowego karnego w Krakowie.

—ooo—

NOWY KURATOR SZKOLNY OKRĘGU KRAKOWSKIEGO. Kuratorem szkolnym okręgu szkolnego krakowskiego, mianowany został, jak słychać dr. **Michał Pollak**, szef biura prezydjalnego w ministerstwie oświaty. Dr. Michał Pollak za czasów kuratora Owińskiego w Krakowie, pełnił obowiązki wicekuratora. Na tem stanowisku ceniony był dr. M. Pollak dla swego taktu i znajomości spraw szkolnych.

ZAKOŃCZENIE KURSÓW DLA ŻOŁNIERZY-ANALFABETÓW w Domu żołnierza polskiego odbędzie się w piątek 18 bm. o godz. 3 popoł. Program uroczystości obejmuje szereg przemówień, czytanie przez wyszkolonych żołnierzy, chór, muzykę i rozdanie świadectw.

ZAKOŃCZENIE TURNIEJU SZACHOWEGO KOLEJARZY KRAKOWSKICH. Dnia 13 bm. odbyło się w Klubie szachistów przy sekcji kulturalno-oświatowej ZZK w Krakowie, w obecności reprezentantów Głównego Zarządu ZZK, uroczyste zakończenie I-go dorocznego turnieju szachowego i wręczenie zwycięzcom nagród oraz pochwalnych dyplomów. Na podstawie wyniku rozegranych partyj turniejowych (przy udziale 40 członków klubu) uzyskał I. miejsce kol. Fug. Kochanek; II. miejsce kol. Al. Cyganek; III. Stef. Piękoś; IV miejsce kol. Tad. Żiżka.

ZANIEDBANIE ZWIERZYŃCA I DĘBNIK. — Od czytelników naszych ze Zwierzyńca i Dębnik dochodzą nas skargi na zupełne zaniedbanie tych dzielnic przez służbę bezpieczeństwa. O ile jeszcze we dnie tu i ówdzie przechacza się posterunkowy, o tyle z nastaniem mroku w obu dzielnicach spotkanie policjanta należy rzadkości. Nie zyskuje na tem oczywiście bezpieczeństwo publiczne peryferyj miasta.

PRZYPADKOWE ZATRUCIE. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Józefę Wojnarową, żonę murarza, liczącą lat 36, a zamieszkałą przy ul. Barskiej. Wojnarowa za poradą sąsiadek, użyła jako leku na ból zęba — amoniaku Widocznie za dużo sobie tego amoniaku zaaplikowała, gdyż wystąpiły u nieszczęśliwej objawy zatrucia.

KRADZIEŻE. Dr. Lewartowski, adwokat, zam. ul. Stolarska l. 7, zgłosił do policji, że skradziono mu z podwórza tej realności 2 rury wodociągowe wartości 200 zł. W fabryce rodu przy ul. św. Filipa l. 9, skradziono narzędzia fabryczne wartości 200 zł. Gross Mendel, kupiec, przy ul. Krakowskiej l. 34, zgłosił do policji, że włamano się do jego gabilotki i skradziono ubranie marynarkowe, wartości 180 zł.

ARESZTOWANIA. Aresztowano Krasonia Michała, lat 19, za kradzież kurtki futrzanej na szkodę Stanisława Starzyka, zam. Rynek gł. nr. 32. Krasoń skradł kurtkę w chwili, gdy wykonywał roboty tapicerskie w realności przy ul. Kapucyńskiej l. 5. Synowca Stefana, lat 32, aresztowano za usiłowaną kradzież pierzyny i poduszki na szkodę Polerowej Heleny, przy ul. Garncarskiej l. 3. Synowiec w czasie aresztowania go przez posterunkowego rzucił się na tego, chcąc go pobić i wyrwać mu się. Zapalczywego Synowca umieszczono „pod Telegrafem."

—ooo—

AKADEMJA KU UCZCZENIU MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO PRZE RADJO W KRAKOWIE. W dniu 19 marca w godzinach od 15'30 do 18'00 krakowska radjostacja będzie retransmitowała cały program akademji, która ku uczczeniu imienin marszałka Józefa Piłsudskiego odbędzie się w Filharmonji warszawskiej. Na program tej akademji składają się obok utworów orkiestralnych, pieśni chóralnych i deklamacyj także trzy odczyty: odczyt o Piłsudskim z okresu do roku 1914, który wypowie Andrzej Strug, odczyt o Legjonach i POW, który wypowie generał Rydz-Śmigły, odczyt o roku 1920, który wypowie generał Stachowicz. Znakomity tenor opery warszawskiej p. St. Gruszczyński odśpiewa z tow. orkiestry Filharmonji Młynarskiego „Pieśni o Komendancie". Retransmisja akademji przez radjostacje krakowską nastąpi także przez megafony.

W KLINICE NEUROLOGICZNO-PSYCHJATRYCZNEJ prof. Dra Piltza odbędą się następujące wykłady dla nauczycielstwa szkół powszechnych: 19 marca w sobotę o godzinie 6 wieczorem prof. dra Piltza: „Z zakresu neurologji i psychjatrji dziecięcego wieku; w sobotę 26-go marca o godzinie 6 wieczorem dra Medyńskiego: „Pedagogika lecznicza".

WIECZÓR POŚWIĘCONY PAMIĘCI J. KRASZEWSKIEGO. Towarzystwo Miłośników Książki urządza dziś we czwartek o godzinie 8 wieczór w czytelni Muzeum przemysłowego zebranie ku uczczeniu czterdziestej rocznicy śmierci J. Kraszewskiego. Odczyt o znaczeniu J. Kraszewskiego dla rozwoju polskiej książki wygłosi Dr. Adam Bar. Wstęp wolny.

KOMISJA INFORMACYJNA TOWARZYSTWA WZAJEMNEJ POMOCY UCZNIÓW UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO poleca fachowych i sumiennych korepetytorów, guwernerów, pracowników biurowych i t. d. w miejscu i na wyjazd. Zgłoszenia załatwia bezinteresownie i ku zadowoleniu stron, o czem świadczy zaufanie licznych klijentów zwracających się w tej sprawie do Towarzystwa. Zgłoszenia przyjmuje się listownie i osobiście codziennie między 1'30—2'30 w zarządzie Towarzystwa, ul. Jabłonowskich 10—12.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś we czwartek aktualna komedja Berr-Gavault'a „Dobór naturalny" w obsadzie premjerowej. Na jutrzejszem przedstawieniu popularnem „Mecenas Bolbec i jego mąż", z pp. Starską i Niewiarowiczem w rolach tytułowych. Kasa dzienna rozpoczęła rozsprzedaż biletów na przedstawienie jubileuszowe „Franka Rakoczego" Władysława Orkana.

REWJA „KARUZELA" będzie powtórzona dziś we czwartek w teatrze „Bagatela". Będzie to ostatni gościnny występ teatru „Qui pro quo" z Warszawy. Goście warszawscy nie będą szczędzili na pożegnanie naddatków. Bilety sprzedaje kasa teatru „Bagatela" przez cały dzień.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dzisiaj o godzinie 4 popołudniu premjera baśni Zbierzchowskiego — „Tomcio Paluch", okraszonej licznemi niespodziankami i pomysłowemi baletami, nowe kostjumy i dekoracje i całkiem niskie ceny biletów. „Tomcio Paluch" powtórzony będzie tylko trzy razy: w piątek, w sobotę i w niedzielę o godzinie 4 popołudniu.

DZIŚIAJ „KRÓL DAWID" w sali Starego Teatru, — symfoniczny psalm słynnego modernisty belgijskiego Honeggera, wykonywany obecnie we wszystkich centrach muzycznych świata. — W produkcji tego dzieła, prócz licznego chóru i orkiestry, biorą udział soliści pp. Ambrosowa, Bodnicka, Kuczmierczykówna i Krzyształowiczowa, oraz tenor scen francuskich p. M. Mikuszewski. Partję deklamacyjną wykona p. Z. Zarucka, artystka teatru im. J. Słowackiego, zaś partje organowa p. Garbusiński. Pozostałe bilety do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

ARTUR RUBINSTEIN, jeden z najsłynniejszych pianistów współczesnych, wystąpi tylko jeden raz w niedzielę 20 bm. w Starym Teatrze.

CLAIRE DELLYS, znana tancerka, wystąpi z jedynym wieczorem poematów tanecznych we wtorek 5-go kwietnia w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

—ooo—

SPORT

ZAPASY ATLETYCZNE. Małopolski okręgowy związek atletyczny urządza w niedzielę 20 marca w sali kina „Warszawa" o godzinie 10 przedpołudniem pierwsze zapasy atletyczne przy współudziale zawodników sekcji ciężkoatletycznych klubów „HAKOAH" Kraków, RKS „LEGJA" Kraków, „WISŁA" Kraków, „ZBYSZKO" Nowy Sącz i innych zamiejscowych klubów. Zapasy odbędą się we wszystkich wagach na zasadach walki francuskiej.

ZARZĄD LWOWSKIEGO ZWIĄZKU OKRĘGOWEGO PIŁKI NOŻNEJ A SPRAWA LIGI. W związku z wiadomością, którą podała się w prasie krajowej, jakoby „uleomal wszystkie" kluby klasy A, B i C okręgu lwowskiego zgłosiły przystąpienie do Ligi, Zarząd Lwowskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej stwierdza, że jak dotąd poza trzema klubami założycielskiemi (Czarnymi, Hasmonea i Pogonią), ani jeden klub klasy A, B i C nie zgłosił swego wystąpienia z dotychczasowej organizacji. Delegacja lwowska na walne zgromadzenie PZPN wyjaśnia, że przyczyna zwieszenia dyskwalifikacji Goerlitza i Słoneckiego były wyłącznie względy rzeczowe. Goerlitz i Słonecki, mimo że bawili już w kraju, nie zostali ani razu przesłuchani w swojej spra-

wie. Odebrano im w ten sposób możność obrony i odparcia zarzutów, dzięki czemu właśnie równocześnie z nimi gracze innych drużyn lwowskich uchronili się przed dyskwalifikacją. Wydanie przez PZPN wyroku potępiającego w ostatniej instancji bez przesłuchania dyskwalifikowanych, było pogwałceniem elementarnych zasad prawnych i uznając te względy walne zgromadzenie PZPN dużą większością głosów uchyliło dyskwalifikacje. Wszelkie zatem pogłoski, jakoby ta uchwała była sprzyjaniem przez PZPN zawodowstwu lub miała na celu wywarcie wpływu na stanowisko „Pogoni" w sprawie Ligi, nie odpowiadają prawdzie.

—ooo—

Z Polski

WYJAZD MARSZAŁKA RATAJA. Marszałek Rataj wyjechał wczoraj wieczorem do Lwowa w sprawach rodzinnych. Powrót nastąpi w poniedziałek rano.

UCZONY CHIŃSKI W WARSZAWIE. W tych dniach przybył do Warszawy wybitny uczony chiński, dr. Wu Lien Tek, dyrektor służby przeciwdżumowej w Mandżurji, lekarz przyboczny prezydenta republiki chińskiej. Celem przyjazdu dr. Wu Lien Tek była chęć zapoznania się z organizacją służby zdrowia w Polsce, specjalnie z działalnością państwowego zakładu higieny i państwowej szkoły higieny. Uczony chiński wygłosi w Warszawie odczyt o „Dżumie w Mandżurji".

SENSACYJNY WYNALAZEK Z DZIEDZINY MEDYCYNY. Jak nam donoszą z Tarnowa, budzi tam ogólne zainteresowanie wynalazek chemika prof. Tadeusza Skalskiego, który na drodze chemicznej uzyskał nieznane dotąd lekarstwa, dające zdumiewające wyniki przy najcięższych chorobach skórnych, jak np. lupus i to w wypadkach uznanych za nieuleczalne, co stwierdziło kilku lekarzy tamtejszych. Ze środkami temi rozpoczęto już pomyślne doświadczenia na jednej z wielkich klinik polskich. Młodemu chemikowi, który pełniąc żmudne obowiązki profesora gimnazjalnego w Tarnowie, nie może oddać się wyłącznie pracy naukowej, winien przyjść z pomocą rząd polski (np. w formie płatnego urlopu) i umożliwić mu dalsze studja dla dobra cierpiącej ludzkości i dla nauki polskiej.

CZTERY TRUPY I AKT OSKARŻENIA. Pamiętne są zajścia w Stryju 1926 r., kiedy to policja strzelała do demonstrujących bezrobotnych, kładąc czterech trupem a kilkunastu raniąc. Epilog tego zajścia rozgrywa się obecnie przed trybunałem w Stryju, gdzie we wtorek rozpoczął się proces przeciw 43 „demonstrantom" o rzekome zbrodnie. Rozumie się, że główny materjał obciążający dostarcza tasama policja, która strzelała. Już pierwszy dzień procesu był burzliwy, gdyż policja otoczyła sąd, nie wpuszczając ludzi. Także w budynku sądowym umieszczono liczną policję, która miała czuwać nad „spokojem". — Oskarżeni demonstrowali przeciw obecności policji, wobec której świadkowie będą się bali zeznawać. Sąd jednak odmówił usunięcia policji z sali.

NIEUDAŁY ZAMACH NIEMCÓW NA RADĘ MIEJSKĄ W KRÓL. HUCIE W poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w celu dokonania wyboru drugiego burmistrza Królewskiej Huty oraz radcy magistratu, pobierającego poborY. Kandydatem polskiej większości na drugiego burmistrza był p. Dubiel. Aby nie dopuścić do jego wybrania, radni stronnictw niemieckich w liczbie 25 nie przybyli na posiedzenie i nadesłali pisemną rezygnację ze swych mandatów. Wobec pojawienia się kompletu radnych stronnictw polskich w liczbie 26, przewodniczący zarządził wybory, w których jednogłośnie został wybrany drugim burmistrzem p. Dubiel, a radcą pos. tow. Adamek. Zawiadomienia o złożeniu mandatów Rada nie przyjęła do wiadomości ze względu na to, że porządek dzienny posiedzenia nie obejmował tej sprawy.

—ooo—

Z zagranicy

SKANDAL FINANSOWY WE FRANCJI. „Journal" podaje, że wyszedł na jaw olbrzymi skandal finansowo-giełdowy a mianowicie oszustwo, którego ofiarą padli posiadacze oszczędności. Policja stwierdziła, że chodzi tu o towarzystwo finansowe o niewyraźnym charakterze, na czele którego stał Rochette, pod rozmaitemi pseudonimami. Wydawał on szereg małych dzienników finansowych, w których umieszczał kursa bezwartościowych papierów. Agenci Rochetta objeżdżali prowincje i w zamian za papiery państwowe ofiarowywali bezwartościowe papiery, których fikcyjne kursy były notowane w dziennikach Rochetta. Ilość osób, które padły ofiarą oszustwa, wynosi 10.000, suma zaś, na którą oszustwa dokonano, sięga 40 miljonów fr. W najbliższym czasie są oczekiwane aresztowania osób wmieszanych w tę sprawę.

W BUŁGARJI WCIĄŻ „ODKRYWAJĄ" KOMUNISTÓW. „Pester Lloyd" donosi z Sofji, że policja wykryła nową organizację komunistyczną, pozostającą w kontakcie z centralą komunistyczną w Konstantynopolu. Aresztowano 25 osób.

SOLDATESKA WĘGIERSKA HULA. W Budapeszcie trzej pijani żołnierze ranili bagnetami około 30 osób, w tej liczbie 6 osób ciężko. Żołnierzy tych aresztowano.

Tow. Jan Kozakiewicz

Kołomyja, 16 marca. (Tel. własny „Naprzodu"). Wczoraj zmarł w Kołomyi tow. Jan Kozakiewicz, przeżywszy lat 65. Pogrzeb odbędzie się w czwartek 17 bm. o godz. 4 popołudniu.

* * *

Tow. Jan Kozakiewicz odegrał wybitną rolę w początkach ruchu socjalistycznego w Galicji. Urodzony w r. 1862, już we wczesnej młodości, jako uczeń seminarjum nauczycielskiego w Krakowie, pozyskany został dla socjalizmu przez Ludwika Waryńskiego i należał do założonej przez tegoż tajnej organizacji. W tymże roku aresztowany, przesiedział wraz z Waryńskim, Mendelsonem, Dłuskim, Antonim Mańkowskim i licznymi innymi towarzyszami kilka miesięcy w śledztwie w więzieniu św. Michała i w r. 1880 był jednym z oskarżonych w wielkim krakowskim procesie 35 socjalistów. Uwolniony przez ławę przysięgłych, imał się następnie różnych zawodów: był naprzemian malarzem pokojowym, kamieniarzem, szewcem i buchalterem. Przez kilka lat mieszkał w Nowym Sączu. Na ten czas przypadło założenie partji socjalno-demokratycznej w Galicji. Tow. Kozakiewicz położył wtedy znaczne zasługi przy założeniu organizacji w Nowym Sączu. W r. 1893, żegnany z żalem przez towarzyszów nowosądeckich, przeniósł się do Lwowa.

We Lwowie stał się rychło postacią popularną w ruchu robotniczym. Z usposobienia fantasta, nosił się bardzo oryginalnie: długa czarna broda, takież włosy spadające na ramiona, szeroki garibaldowski kapelusz i czerwony pas nadawały mu wygląd charakterystyczny; robotnicy lwowscy widzieli w nim typ rewolucjonisty. Żył w nędzy, agitował niezmordowanie, przemawiał na niezliczonych zgromadzeniach i współpracował w lwowskiem piśmie partyjnem „Nowy Robotnik", redagowanem przez tow. Joachima Fraenkla. Pod pseudonimem Janko pisywał także krótkie opowiadania tendencyjne i napisał w r. 1894 sztukę o tendencji socjalistycznej p. t. „Pokonani zwycięzcami", grywaną przez robotnicze teatry amatorskie. W r. 1897 przy pierwszych wyborach z V kurji postawiła partja socjalno-demokratyczna jego kandydaturę w okręgu lwowskim. Wybrany 15 tysiącami głosów 11 marca 1897 posłem do parlamentu austrjackiego, reprezentował tam obok tow. Ignacego Daszyńskiego proletarjat polski, jako jeden z 15 austrjackich posłów socjalno-demokratycznych, aż do r. 1900. Po rozwiązaniu parlamentu, przy ponownych wyborach z V kurji w r. 1900 już nie kandydował i, niezadowolony z warunków, w jakich mu żyć przyszło, wyemigrował do Ameryki, gdzie pracując w różnych zawodach, przeważnie jako malarz pokojowy, brał żywy udział w działalności Związku socjalistów polskich w Stanach Zjednoczonych.

Gdy Polska odzyskała byt niepodległy, powrócił do ojczyzny w r. 1923. Towarzysze lwowscy powitali go bardzo uroczyście i serdecznie. Osiadł jednakowoż z początku w Porębie w Kieleckiem, gdzie otrzymał posadę w fabryce założonej przez amerykańskie Stowarzyszenie mechaników polskich. Wkrótce przeniósł się do Kołomyji na posadę dyrektora tamtejszej Kasy chorych. Sterany życiem, siwiutki, zmarł po kilku latach na tem stanowisku.

Cześć jego pamięci! E. H.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 17 marca.

RECYDYWISTA PRZED SĄDEM

W sądzie okręgowym karnym w Krakowie, — przed trybunałem orzekającym stawał wczoraj Piotr Romaniuk (lat 27), oskarżony o kradzież futra selskinowego, wartości 1080 złotych, na szkodę p. Eugenji Mondowej. Wraz z Romaniukiem odpowiadała Walerja Królowa (lat 44), za paserstwo. Romaniuk był dotąd karany 15 razy, a to 7 razy za kradzież, 7 razy za włóczęgostwo i raz za oszustwo. Trybunał uznał Romaniuka wczoraj winnym zbrodni kradzieży nałogowej i zasądził na 2 i pół roku ciężkiego więzienia z obostrzeniami, zaś Królową skazał na 6 miesięcy ciężkiego więzienia. Przewodniczył sso. dr. Lizak, wotowali sso. Drożdżikowski i sso. dr. Wątor, oskarżał prokurator dr. Stawarski.

Przegląd gospodarczy

NOWE PRZERACHOWANIE POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH

Warszawa, 16 marca (PAT). Sejmowa komisja skarbowa na posiedzeniu dzisiejszem wysłuchała referatu posła ks. Bratkowskiego (ChN) o wniosku w sprawie znowelizowania rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 września 1926 r. w sprawie uzupełnienia postanowienia o przerachowaniu pożyczek państwowych z lat 1919—1926. Po dyskusji wniosek ten odrzucono, przyczem komisja w porozumieniu z wiceministrem skarbu Górą uchwaliła rezolucję w sprawie **przedłużenia wygasającego w dniu 31 marca br. terminu do zgłoszenia konwersji pożyczkowej do dnia 1 lipca br.** z wezwaniem do rządu, aby nowy termin został odpowiednio podany do publicznej wiadomości. — Ponieważ w związku z wnioskiem o podwyższenie waloryzacji pożyczek państwowych postały projekty amortyzacji obligacji, rząd przyjął rezolucję komisyjną przeprowadzenia w tym kierunku nowych obliczeń i studjów celem poinformowania komisji o stanie rzeczy. Wyniki prac rządu mają być przedstawione komisji w ciągu dwóch miesięcy.

PORADNIK OSZCZĘDNOŚCIOWY

Nakładem ministerstwa skarbu został wydany „Poradnik Oszczędnościowy", zawierający krótkie informacje o różnego rodzaju sposobach lokaty kapitału w Pocztowej Kasie Oszczędności, Banku Gospodarstwa Krajowego i komunalnych Kasach oszczędności. Ponadto podaje „Poradnik" dane o obligacjach, listach zastawnych i asygnatach, wypuszczonych przez skarb państwa lub Banki państwowe. Poradnik oszczędnościowy otrzymać można otrzymać bezpłatnie w państwowych instytucjach finansowych (Bank Gospodarstwa Krajowego, PKO, Państwowy Bank Rolny).

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 16 marca (PAT). Dolary Stanów Zj.: 8'92, 8'94, 8'90.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Dobór naturalny".
Piątek: „Mecenas Bolbec i jego mąż" (popularne).
Sobota: Uroczysta Akademja ku czci imienin marszałka Piłsudskiego.

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Czwartek: „Tomcio Paluch" o godz. 4 popoł.
Piątek: „Tomcio Paluch" o godz. 4 popoł.
Sobota: „Tomcio Paluch" o godz. 4 popoł.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Czwartek: dr. Stanisław Colonna Walewski: Człowiek współczesny w walce z materjalizmem.

KINOTEATRY

Nowości: „Niech żyją spódniczki" z Ossi Oswaldą i Harrym Liedtke.
Promień: „Zazdrość" z Lyą de Putti.
Reduta: „Postrach bokserów" i „Miljoner".
Sztuka: „Księżna Gdańska" z Glorią Swanson.
Uciecha: „Ben-Hur".
Wanda: „Ben-Hur".
Warszawa: „Ben-Hur".

RADJO

Czwartek 17 marca

Kraków (422 m.). 18.00—18.40: Transmisja koncertu warszawskiego. 18.45—19.00: Rozmaitości warszawskie. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Co to jest logistyka" — dr. J. Wilkosz, prof. Uniw. Jagiell. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „O starości i śmierci" — dr. E. Maydell, prof. Un. Jagiell. 20.00—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 20.30: Transmisja stacji warszawskiej.

Warszawa (1111 m.). 15.00—15.25: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—17.00: Stacja nieczynna. 17.00—17.25: Odczyt p. t. „Ogródki na piasku". 17.30—17.55: Najnowsze wydawnictwa — omówi prof. Henryk Mościcki. 18.00: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia". 18.40—19.00: Rozmaitości — wygłosi p. L. Lawiński. 19.00—19.25: XI lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektorka p. Meml Gardiner. 19.30—19.45 Komunikat rolniczy 19.45—20.10: Odczyt p. t. „Dlaczego mamy tak wiele gruźlicy". — 20.10—20.30: Przerwa. — Przypuszczalnie komunikaty. 20.30: Koncer wieczorny (Moniuszko). — Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

Fala strajkowa w całej Polsce

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 marca.

STRAJK TKACKI W ŁODZI

Strajk w przemyśle włókienniczym trwa w całej pełni. W sytuacji strajkowej w dalszym ciągu nie zaszła żadna zmiana. Wczoraj **policja aresztowała członków komisji strajkowej**, którzy poszli do fabryki Poznańskiego, aby namówić do nieprzystępowania do pracy kilku udających się tam robotników-drukarzy fabrycznych. Na skutek interwencji Związku, aresztowanych po godzinie zwolniono. Fakt ten oburzył strajkujących robotników. Ze **Zgierza** również donoszą, że **członków miejscowej komisji strajkowej aresztowano** i dopiero, po interwencji Związku wypuszczono ich na wolność.

Na wczorajszem zgromadzeniu strajkujących włókniarzy, w którem wzięło udział do 1000 osób, uchwalono jednomyślnie rezolucję, protestującą gorąco przeciwko takiemu postępowaniu policji, i domagającą się kategorycznie od władz **zagwarantowania robotnikom pełnej wolności strajku.** Rezolucja ta również zawiera zapewnienie, iż **robotnicy wytrwają w strajku aż do zwycięstwa**; potępia taktykę przemysłowców, działających na zwłokę w mniemaniu, iż uda im się rozbić jednolity front strajkujących, oraz — domaga się **zaostrzenia strajku i rozszerzenia go na inne zawody.**

Wczoraj popołudniu przybyli do Łodzi przedstawiciele min. pracy: główny inspektor Klott i naczelnik Ulanowski. O godz. 7 i pół wiecz. miała się rozpocząć konferencja z przemysłowcami, ale została odłożona na dzień dzisiejszy.

Wczoraj wice-premjer Bartel przyjął tow. pos. Ziemięckiego, który przedstawił dane, oświetlające z jednej strony polepszoną konjunkturę przemysłu włókienniczego, z drugiej zaś strony niezmiernie niskie płace robotników. P. wice-premjer zakomunikował, że w sprawie strajku włókniarzy wyjeżdżają do Łodzi przedstawiciele min. pracy i min. przemysłu, na czwartek zaś wice-premjer ma zamiar zaprosić przemysłowców na rozmowę do Warszawy.

ZAOSTRZENIE STRAJKU TKACKIEGO

Z Łodzi donoszą: (Kom[illegible]związkowa uchwaliła **zaostrzyć strajk** przez **wycofanie** dozorców i sił pomocniczych z fabryk. Uchwalono zwrócić się do straży ogniowej, by nie wykonywała czynności nie należących do niej. Na skutek tego wezwania straż pożarna w fabryce Leonharda, gdzie dotychczas zastępowała strajkujących, oświadczyła, że się **wycofuje z pracy.** Międzyzwiązkowa **komisja postanowiła proklamować strajk powszechny.** Postanowiono urządzać wiece masowe, celem informowania robotników o przebiegu akcji. We czwartek odbędą się olbrzymie wiece na placach miejskich.

STRAJK METALOWCÓW W ŁODZI

Wczoraj rano został proklamowany strajk metalowców w Łodzi przez Zw. Zaw. rob. przemysłu metalowego. Robotnicy innych związków również solidaryzują się z tą akcją. Wysunięto żądanie 32 proc. podwyżki. Dotychczas już stanęła fabryka **„Johna"**, największa fabryka metalowa w Łodzi, zatrudniająca blisko połowę wszystkich metalowców w Łodzi, oraz bronzownicy w mniejszych warsztatach. Spodziewane jest, że w dniu dzisiejszym strajk obejmie wszystkie fabryki.

PRZED AKCJĄ CENNIKOWĄ W WARSZAWIE

Na konferencji odbytej w dniu wczorajszym, warszawska Rada Związków zawodowych przyjęła następującą rezolucję: „Konferencja Zarządów, mężów zaufania i delegatów Związków zawodowych m. Warszawy, po rozważeniu obecnej sytuacji gospodarczej, **wzywa wszystkie Związki do przygotowania i podjęcia walki o podniesienie głodowych płac** i wskaźnik statystyczny do płac, zagwarantowane umowami zbiorowemi. Akcja powinna mieć charakter skoordynowany pod kierunkiem zarządów Związków i przy udziale warszawskiej Rady Związków zawodowych. Równocześnie konferencja domaga się **rozszerzenia akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych** i podniesienia zasiłków.

DLACZEGO ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE NIE STRAJKUJE

Robotnicy przemysłu włókienniczego w Zagłębiu dąbrowskiem posiadają odrębną umowę, różniącą się od łódzkiej. Umowa zawarta w ub. r. upływa dopiero z dniem 31 marca br. Robotnicy tamt. fabryk znaleźli się w trudnej sytuacji wobec wybuchu strajku w Łodzi. Wśród robotników panowały różne zapatrywania co do zerwania umowy i przystąpienia do strajku. Aby wyjaśnić sytuację zwołały związki zawodowe wiec robotników przemysłu włókienniczego. W dyskusji robotnicy wypowiedzieli się za dotrzymaniem umowy. Uchwalono więc jednogłośnie rezolucję, w której wyrażając robotnikom łódzkim hołd za podjętą walkę, staje się na platformie obowiązującej umowy **nie przystępując do strajku.** Ponieważ jednak konieczna jest rewizja płac, postanowiono **wypowiedzieć umowę z dniem 31-go marca** wysuwając odpowiednie żądania. Pozatem uchwalono, aby wyrazić swą solidarność z strajkującymi robotnikami **jednodniowy zarobek na strajkujących,** który zostanie ściągnięty w fabrykach i przesłany na ręce komitetu strajkowego w Łodzi.

BEZSKUTECZNA KONFERENCJA

Łódź, 16 marca (PAT). Konfer[illegible] nego inspektora pracy Klotta i zastępcy dyrektora departamentu ministerstwa pracy i opieki społecznej Ulanowskiego z przemysłowcami nie dała żadnych rezultatów.

STRJAK W TEATRZE W ŁODZI ZAKOŃCZONY

Łódź, 16 marca. (PA) Strajk robotników teatru miejskiego zakończył się. Robotnicy zgodzili się na propozycję dyrekcji teatru i przyjęli **podwyżkę zarobku w wysokości 5 procent.**

STRAJK W FABRYKACH ZAPAŁEK

Warszawa, 16 marca (tel. własny „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym o godzinie 2 popołudniu rozpoczął się **demonstracyjny strajk** dwugodzinny we wszystkich fabrykach zapałek. Z wszystkich miast, gdzie znajdują się fabryki zapałek, nadeszły wiadomości o demonstracyjnym strajku. Strajk spowodowany został stanowiskiem **fabrykantów szwedzkich,** którzy nie zgadzają się na rokowania w sprawie poprawy bytu robotników i nie chcą dopuścić do umowy zbiorowej.

W Genewie wszyscy zwyciężyli

NIEMCY ZADOWOLONE

Berlin, 16 marca (PAT). Biuro Wolffa donosi, że na wczorajszem posiedzeniu Rady gabinetowej — pod przewodnictwem Hindenburga minister spraw zagranicznych Stresemann **złożył sprawozdanie o** sytuacji obecnej w dziedzinie polityki zagranicznej w związku z przebiegiem narad genewskich. Po wyczerpującej dyskusji, w toku której wyrażono zgodę na stanowisko prawne, **zajęte przez** Stresemanna w ciągu obrad genewskich w sprawach odnoszących się do Niemiec, **gabinet jednomyślnie zatwierdził osiągnięte przez delegację niemiecką wyniki.**

BRIAND ZADOWOLONY

Paryż, 16 marca (PAT). Na odbytem wczoraj posiedzeniu Rady ministrów Briand **przedstawił z zadowoleniem** decyzje powzięte przez Radę Ligi narodów w sprawach zagłębia Saary, oraz szkół mniejszościowych na Górnym Śląsku.

TELEGRAMY

—o—

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY PPS

Warszawa, 16 marca (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiaj odbyło się posiedzenie CKW PPS. Omawiano sprawę **manifestacji 1 maja.** Dalej CKW zastanawiał się nad sprawą wyborów do rad gminnych w województwie lwowskiem, tarnopolskiem i stanisławowskiem. Wreszcie CKW zastanawiał się nad sprawą wyborów do rady miejskiej w Pińsku; zważywszy, że przy rozpisaniu wyborów pominięte zostały przedmieścia robotnicze, PPS w wyborach udziału nie weźmie.

SPRAWOZDANIE Z GENEWY

Warszawa, 16 marca (tel. własny „Naprzodu"). Minister spraw zagranicznych Zaleski dzisiaj o godzinie 4 popołudniu udał się do p. prezydenta Rzeczypospolitej dla złożenia sprawozdania z przebiegu obrad genewskich.

USTAWA O ZGROMADZENIACH

Warszawa, 16 marca (PAT) Sejmowa komisja konstytucyjna przyjęła na posiedzeniu przedpołudniowem wniosek podkomisji w sprawie ustawy o zgromadzeniach, wprowadzając nieistotne zmiany do tego wniosku. Trzecie czytanie projektu ustawy odbędzie się dziś we czwartek o godzinie 4.30 popołudniu, przyczem na temże posiedzeniu omówiony będzie projekt ustawy przeciw komunistom.

WALKA O ORDYNACJĘ WYBORCZĄ TRWA

Warszawa, 16 marca (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiaj popołudniu odbyło się posiedzenie podkomisji sejmowej komisji konstytucyjnej. Rozważano w dalszym ciągu wnioski dotyczące zmian ordynacji wyborczej. **Podkomisja nie doprowadziła do porozumienia** ani co do zmniejszenia liczby mandatów, ani też co do oparcia przydziału mandatów na liczbie głosów oddanych w listopadzie 1922 roku. Posiedzenie komisji konstytucyjnej prawdopodobnie odbędzie się w piątek.

POŻYCZKA NA PRACĘ DLA BEZROBOTNYCH

Warszawa, 16 marca (tel. własny „Naprzodu"). Ministerstwo skarbu przychyliło się do starań województwa kieleckiego o pożyczkę na cele przemysłu w wysokości 300.000 zł. Z **pożyczki tej będą korzystali ci przemysłowcy, którzy zobowiążą się do zatrudnienia bezrobotnych.**

ZJAZD ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Warszawa, 16 marca (tel. własny „Naprzodu"). Dnia 15 bm. pod przewodnictwem tow. posła Kwapińskiego odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Związku zawodowego robotników rolnych. W posiedzeniu wzięło udział 19 delegatów ze wszystkich województw, reprezentujących blisko **60.000 zorganizowanych robotników rolnych.** W związku ze spodziewanemi masowemi eksmisjami robotników rolnych w dniu 1 kwietnia, które mają być dokonane przez obszarników w folwarkach przeznaczonych na parcelację, postanowiono, aby robotnicy rolni, którzy mają być eksmitowani, **nie opuszczali zajmowanych mieszkań.** Postanowiono, by robotnicy **przeciwstawili się ostro i zdecydowanie** zwolnieniom z pracy, które są spodziewane na dzień 1 kwietnia. Wreszcie uchwalono zwrócić się do rządu z wezwaniem do wydania rozporządzenia **o zabezpieczeniu dachu nad głową** tym robotnikom rolnym, którzy z tytułu redukcji będą pozbawieni mieszkań.

—ooo—

Rokowania polsko-niemieckie będą w najbliższym czasie podjęte

Berlin, 16 marca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów Stresemann omówił szczegółowo stosunki polsko-niemieckie i wyraził przekonanie, że na podstawie rozmów z ministrem Zaleskim może zapewnić iż **w najbliższym czasie rokowania polsko-niemieckie zostaną nanowo podjęte.**

ROKOWANIA SPOŁECZNE Z NIEMCAMI

Warszawa, 16 marca (tel. własny „Naprzodu"). Pełnomocnik polski do rokowań polsko-niemieckich dr. Prądzyński bawi w Berlinie i prowadzi w dalszym ciągu rokowania polsko-niemieckie w sprawie rent, ubezpieczeń społecznych i rozrachunków. Delegacja polska w tych sprawach została uzupełniona przez pułkownika Eylego z ministerstwa spraw wojskowych, który będzie się zajmował sprawą rent, Horowitza z ministerstwa pracy, — który będzie się zajmował sprawą ubezpieczeń społecznych i dra W. Czechowicza z ministerstwa skarbu, który zajmie się sprawą rozrachunków.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE ZARZĄDU DOZORCÓW DOMOWYCH odbędzie się we czwartek 17 bm. o godzinie 6 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Na posiedzenie wzywa się także starszych członków Związku. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich konieczna.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZKI ROBOTNICE! We czwartek 17 bm. o godzinie 7 wieczorem zebranie organizacji kobiet PPS w Sekretarjacie Rady Robotniczej, ul. Dunajewskiego 5, II. p. **Sprawa ogólno-krajowej konferencji kobiet w Warszawie.**

TUR W TRZEBINI. W sobotę 19 bm. o godz. 4 popoł. w Domu robotniczym **odczyt dra Wiktora** Ormickiego „Życie w Ameryce" (z obr świetl.).

TUR W TARNOWIE. W niedzielę 20 bm. o godz. 6 wiecz. w Domu robotniczym odczyt tow. dra Teodora Ringelheima „Przeszłość i przyszłość Tarnowa".

TUR W GLINIKU MARJAMPOLSKIM. W niedzielę 20 bm. o godz. 5 popoł. w kasynie robotniczem odczyt p. Józefa Birkenfelda „Fryderyk Szopen" (z ilustracją muzyczną).

Przegląd społeczny

POSIEDZENIE KOMISJI CENTRALNYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Dnia 18 marca w piątek o godzinie 10 rano, w nowym lokalu Komisji Centralnych Związków Zawodowych, ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Wszyscy członkowie Komisji Centralnej proszeni są o obowiązkowe i punktualne przybycie. **Sekretarjat Komisji Centralnej.**

WZROST BEZROBOCIA NA GÓRNYM ŚLĄSKU

W ostatnim tygodniu zwiększyła się liczba bezrobotnych o 668 osób i dosięgła cyfry 46.897. Na miasto Katowice przypada wzrost o 111 bezrobotnych. Ogólna liczba bezrobotnych wynosi w Katowicach 3.498. Wzrost liczby bezrobotnych w powiecie katowickim wynosi 168 osób, ogólna liczba bezrobotnych w powiecie — 12.752. Z zasiłków korzysta na terenie województwa śląskiego ogółem 28.484 osób.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU DOZORCÓW DOMOWYCH W RZESZOWIE

Uroczyste odsłonięcie sztandaru Związku Zawodowego dozorców i służby domowej oddziału Rzeszów odbyło się w dniu 6 bm. o godzinie 11 przed południem w sali Związku Legjonistów. Odsłonięcia sztandaru dokonał tow. Czarnecki w imieniu Zarządu Głównego, przyczem omówił znaczenie sztandaru dla Związku dozorców i służby domowej. Tow. Dr. Pelzling przemawiając imieniem Rady wojewódzkiej PPS, omówił przeszłość i przyszłość walk o wyzwolenie proletarjatu pod sztandarem PPS. Imieniem komitetu miejscowego PPS przemawiał tow. prezes Krwawicz, który omówił stosunek Związków Zawodowych do PPS. W imieniu TUR przemawiał tow. Szpunar, podkreślając, że wobec panującej ciemnoty jedynie oświata i nauka może wzmocnić klasę robotniczą do walki z kapitałem. Po powyższych przemówieniach złożono przysięgę sztandarowi, wyrażając zaufanie dla PPS. Nastąpił pochód przez miasto do domu robotniczego z orkiestrą kolejową i sztandarami na czele. W Domu robotniczym odbyło się masowe zgromadzenie dozorców i dozorczyń oraz służby domowej, zaś po zgromadzeniu wieczorek z pogadankami, który zakończył całą uroczystość.

ROZMAITOŚCI

ŻĄDAMY FAKTÓW! W korfanckiej „Polonji" ukazał się artykuł pt.: „Czy Polska jest republiką", w którym między innemi znajduje się takie zdanie: „Cały kraj, a szczególnie województwo śląskie jest pokryte siecią szpiegów sanatorskich. Dochodzi do tego, że nawet w restauracjach utrzymuje się pomiędzy kelnerami swych mężów zaufania, którzy donoszą o rozmowach gości". Anonimowy autor artykułu nie wahał się oskarżyć kelnerów pracujących na Śląsku, że uprawiają szpiegostwo.

Z tego powodu okręg śląski Związku zawodowego pracowników przemysłu gastronomiczno-hotelowego zażądał od redakcji „Polonji" podania konkretnych faktów lub odwołania oszczerstwa. „Polonja" uważa kelnerów za parjasów, którym wolno bezkarnie wymierzyć policzek. Tak jednak nie jest i kelnerzy śląscy będą bronić swej czci.

KOLEJARZ Z POD ŁODZI WYGRAŁ 40.000 DOLARÓW. Onegdaj sensacyjna wieść obiegła Bank Polski w Warszawie. Około południa do wydziału dewizowego zgłosił się jakiś skromnie ubrany mężczyzna któremu towarzyszyła mała dziewczynka, i przedstawiwszy dolarówkę numer 231.464, na którą w ostatniem losowaniu padła główna wygrana 40 tysięcy dolarów, zażądał wypłaty. Niezwłocznie przystąpiono do wykonywania czynności, związanych z wypłatą. Są one dość skomplikowane i zabierają w najlepszym razie kilka dni, mogą zaś potrwać czasem i dwa do trzech tygodni. Przedstawione bowiem do wypłaty obligacje bank musi przesłać do dyrekcji pożyczek państwowych, aby otrzymać polecenie wypłaty. Urząd pożyczek państwowych przesyła z kolei dolarówkę do państwowych zakładów graficznych dla sprawdzenia, czy obligacja jest autentyczna, bowiem w r. 1925 do Banku Polskiego zgłosili się dwaj mężczyźni i przedstawili do wypłaty dolarówki opatrzone jednakowemi numerami. Jedna z nich była sfałszowana. Po sprawdzeniu w zakładach graficznych, czy dolarówka jest dobra, wraca ona do urzędu pożyczek państwowych, który dopiero wydaje Bankowi Polskiemu polecenie wypłacenia wygranej sumy na rachunek skarbu państwa.

Podejmowana obecnie premja jest **pierwszą** dopiero premją 40.000 dolarową, która będzie wypłaconą osobie prywatnej. Szczęśliwcem, który wygrał 40.000 dolarów, jest urzędnik kolejowy z okolic Łodzi, 55-letni p. Franciszek K., który pragnie, by nazwiska jego nie ujawniać.

Z POBYTU BOYA-ŻELEŃSKIEGO WE FRANCJI. Po gorącem przyjęciu, jakie zgotowano Boyowi w Paryżu, rozpoczął on objazd miast prowincjonalnych celem wygłoszenia odczytów. — We wszystkich miastach, w których Boy przemawiał, w Macon, Aix, Marsylji, Toulonie i Lyonie przyjmowano prelegenta owacyjnie. Po odczytach urządzono przyjęcia na cześć Boya. W Macon Boy obrany został członkiem tamtejszej Akademji, w której zasiadają wybitni pisarze francuscy. W Tuluzie Boy podejmowany był przez generała de Castaing, w Marsylji zaś urządzono na cześć Boya wielkie przyjęcie. Ostatnio Boy był podejmowany przez ministra oświaty Herriota. Minister wyraził wielkie uznanie Boyowi za jego działalność literacką, przyczyniającą się tak wydatnie do zbliżenia kulturalnego polsko-francuskiego oraz zaprosił pisarza polskiego do Lyonu, miasta w którem Herriot zajmuje stanowisko mera. Boy zamierza udać się jeszcze do Strassburga i Colmaru, gdzie ma wygłosić odczyty.

GÓRNY ŚLĄSK NA FILMIE. Jedna z górnośląskich wytwórni filmowych przystępuje do pracy nad stworzeniem filmu propagandowego, ilustrującego życie przemysłowe na Górnym Śląsku. Film wyświetlany będzie na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej i zagranicą.

SAMOCHODY WYPIERAJĄ KOLEJE. Według słów czechosłowackiego ministra kolei zmniejsza się ogromnie ruch towarowy na kolejach czesko-słowackich. Przeszło 50 000 wagonów towarowych spoczywa. Powodem zastoju jest coraz to większa ilość samochodów ciężarowych, które szybciej a nawet taniej potrafią przewozić towary.

WALNE ZGROMADZENIE

Członków Spółdzielni Spożywczej Kolejarzy „SAMOPOMOC" w Nowym Sączu, w domu własnym przy ul. Zygmuntowskiej, odbędzie się dnia 26 marca 1927 r. o godzinie 4 po południu a w razie braku kompletu o godzinie 5 po południu bez względu na ilość zebranych członków,

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia
2) Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za rok 1926
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej
4) Wniosek Komisji rewizyjnej o udzielenie Zarządowi absolutorjum za rok 1926
5) Uzupełniający wybór członków Rady Nadzorczej
6) Podział czystego zysku
7) Wnioski

Wnioski członków będą brane pod obrady tylko te, które zostały wcześniej zgłoszone.

Za Zarząd:
Bujas Stanisław.

Robotnicze Stowarzyszenie Spożywców w Sporyszu

zwołuje w dniu 31 marca 1927 r. w restauracji fabrycznej w Sporyszu o godz. 3-ciej popołudniu

VII. WALNE ZGROMADZENIE

Z PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1. Zagajenie Walnego Zgromadzenia.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia i lustratora.
3. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z działalności i odczytanie bilansu za rok 1926.
4. Wniosek Rady Nadzorczej o udzielenie zarządowi absolutorjum.
5. Podział nadwyżki.
6. Wybór Rady Nadzorczej i Zarządu w miejsce ustępujących.
7. Różne.

W razie gdyby na godz. 3 nie zeszła się odpowiednia ilość członków przepisana statutem, odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie w ten sam dzień i z tym samym porządkiem dziennym o godz. 3 30 popołudniu bez względu na ilość członków.

RADA NADZORCZA — Durczak Jan m. p.
ZARZĄD — Wolnicki Michał m. p.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).